

# JÓNASZ Józefów



NR 9 (44) PAŹDZIERNIK 2014 ■ MIESIĘCZNIK PARAFII MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

**Mój starszy brat** ■ 6

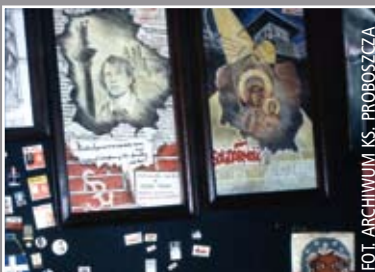
**MAŁŻEŃSTWO – WEDŁUG PRAWA KOŚCIELNEGO** ■ 12

**ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA** ■ 14

# ks. Jerzy na prymicji ks. Kazimierza Gniedziejko



## Dzień pogrzebu ks. Jerzego



Październikowy „Nasz Józefów” ukazuje się, jak zawsze w przededniu Uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dnia Zaduszego, w których szczególnie czcimy tych, którzy od nas odeszli.

Jednak w tym roku przełom października i listopada to czas, w którym nie sposób nie pamiętać o tej szczególnej śmierci, śmierci tragicznej, śmierci nierozliczonej, śmierci, która wydała wspaniałe owoce. Śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Ksiądz Jerzy jest czczony w naszej parafii szczególnie. Mamy możliwość modlić się przy relikwiach tego wielkiego świętego. Z osobą, ks. Jerzego łączy nas również, jego bliski kuzyn ks. Kazimierz. Znakiem pamięci jest także rondo, w jednym z centralnych punktów miasta, nazwane imieniem ks. Jerzego.

Jednak ks. Jerzego i jego przesłanie powinniśmy stale odkrywać, bo stanowi ono drogowskaz i zobowiązanie do naprawy swojego życia także w naszych czasach. Będziemy to robić na łamach naszego pisma. Z pewnością warto też udać się po raz pierwszy lub kolejny do jego sanktuarium i grobu na Żoliborzu, gdzie funkcjonuje także muzeum poświęcone błogosławionemu. I w końcu wszyscy możemy modlić się za jego wstawiennictwem i o jego kanonizację.

Chciałbym szczególnie podziękować ks. Proboszczowi za możliwość publikacji unikatowych zdjęć z jego prywatnego archiwum.

■ SZYMON RUMAN

## Spis treści

|                                                            |    |
|------------------------------------------------------------|----|
| Spis czytań mszalnych .....                                | 3  |
| Kalendarium duszpasterskie .....                           | 4  |
| Z pielgrzymką na Kujawach i Ziemi Chełmińskiej .....       | 5  |
| Mój starszy brat .....                                     | 6  |
| Z historii Parafii .....                                   | 8  |
| Małżeństwo – według prawa kościelnego .....                | 12 |
| Zmartwychwstanie ciała .....                               | 14 |
| Kapłaństwo, to ciągle odpowiadanie na nowe wyzwania .....  | 15 |
| Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych ..... | 16 |
| Czy to tylko moda na witaminę D? .....                     | 17 |
| Krew jest stale potrzebna .....                            | 17 |
| Uroczystość otwarcia Skweru .....                          | 18 |
| Nie tylko dla ciała... ..                                  | 19 |
| „Jeszcze w zielone gramy...” .....                         | 19 |
| Koordynatorzy na start! .....                              | 20 |
| Don Alvaro .....                                           | 21 |
| DLA DZIECI .....                                           | 22 |

|       |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |
|-------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1 XI  | SOBOTA. UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.<br>Ap 7, 2-4. 9-14; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 6); 1 J 3, 1-3; Mt 11, 28; Mt 5, 1-12a;<br>TRZYDZIESTA PIERWSZA NIEDZIELA ZWYKŁA. WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARLYCH.<br>PIERWSZA MSZA<br>Hi 19, 1. 23-27a; Ps 27 (26), 1. 4. 7 i 8b i 9a. 13-14 (R.: 1a); 1 Kor 15, 20-24a. 25-28; Ap 1, 5-6; Łk 23, 44-46. 50. 52-53; 24, 1-6a;                                                       |
| 2 XI  | DRUGA MSZA<br>Dn 12, 1-3; Ps 42 (41), 2-3. 5; Ps 43 (42), 3. 4 (R.: por. Ps 42 (41), 3a); Rz 6, 3-9; J 3, 16; J 11, 32-45;<br>TRZECIA MSZA<br>Mdr 3, 1-6. 9; Ps 103 (102), 8 i 10. 13-14. 15-16. 17-18 (R.: por. Ps 37 (36), 39a); 2 Kor 4, 14 - 5, 1; J 6, 40; J 14, 1-6;                                                                                                                                                                       |
| 3 XI  | PONIEDZIAŁEK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. MARCINA DE PORRES, ZAKONNIKA.<br>Flp 2, 1-4; Ps 131 (130), 1. 2-3; J 8, 31b-32; Łk 14, 12-14;<br>WTOREK. WSPOMNIENIE ŚW. KAROLA BORMEUSZA, BISKUPA.                                                                                                                                                                                                                                           |
| 4 XI  | Czytania z dnia: Flp 2, 5-11; Ps 22 (21), 26b-27. 28-30a. 31-32 (R.: por. 26a); Mt 11, 28; Łk 14, 15-24; albo czytania ze wspomnienia: Rz 12, 3-13; Ps 16 (15), 1-2a i 5. 7-8. 11 (R.: 5a); J 10, 14; J 10, 11-16;                                                                                                                                                                                                                               |
| 5 XI  | ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Flp 2, 12-18; Ps 27 (26), 1. 4. 13-14 (R.: 1a); 1 P 4, 14; Łk 14, 25-33;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              |
| 6 XI  | CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Flp 3, 3-8a; Ps 105 (104), 2-3. 4-5. 6-7 (R.: por. 3b); Mt 11, 28; Łk 15, 1-10;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |
| 7 XI  | PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Flp 3, 17 - 4, 1; Ps 122 (121), 1-2. 4-5 (R.: por. 1); 1 J 2, 5; Łk 16, 1-8;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |
| 8 XI  | SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Flp 4, 10-19; Ps 112 (111), 1-2. 5-6. 8a i 9 (R.: por. 1a); 2 Kor 8, 9; Łk 16, 9-15;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |
| 9 XI  | TRZYDZIESTA DRUGA NIEDZIELA ZWYKŁA.<br>Mdr 6, 12-16; Ps 63 (62), 2. 3-4. 5-6/7-8 (R.: por. 2b); 1 Tes 4, 13-18; Mt 24, 42a. 44; Mt 25, 1-13;<br>PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. LEONA WIELKIEGO, PAPIEŻA I DOKTORA KOŚCIOŁA.<br>Czytania z dnia: Tt 1, 1-9; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 6); Flp 2, 15-16; Łk 17, 1-6; albo czytania ze wspomnienia: Syr 39. 1a. 5b. 6-10; Ps 37 (36), 3-4. 5-6. 30-31 (R.: 30a); Mk 1, 17; Mt 16, 13-19; |
| 10 XI | WTOREK. WSPOMNIENIE ŚW. MARCINA Z TOURS, BISKUPA.<br>Czytania z dnia: Tt 2, 1-8. 11-14; Ps 37 (36), 3-4. 18 i 23. 27 i 29 (R.: por. 39a); J 14, 23; Łk 17, 7-10; albo czytania ze wspomnienia: Iz 61, 1-3a; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 21-22. 25 i 27 (R.: por. 2a); J 13, 34; Mt 25, 31-40;                                                                                                                                                          |
| 11 XI | ŚRODA. WSPOMNIENIE ŚW. JOZAFATA, BISKUPA I MĘCZNIKA.<br>Czytania z dnia: Tt 3, 1-7; Ps 23 (22), 1-2a. 2b-3. 5. 6 (R.: por. 1); 1 Tes 5, 18; Łk 17, 11-19; albo czytania ze wspomnienia: Ef 4, 1-7. 11-13; Ps 23 (22), 1-2a. 2b-3. 4. 5. 6 (R.: por. 1); J 17, 21; J 17, 20-26;                                                                                                                                                                   |
| 12 XI | CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH BENEDYKTA, JANA, MATEUSZA, IZAAKA I KRYSZYNA, PIERWSZYCH MĘCZNIKÓW POLSKI.<br>Czytania z dnia: Flm 7-20; Ps 146 (145), 6c-7. 8-9a. 9bc-10 (R.: por. 5a); Łk 21, 36; Łk 17, 20-25; albo czytania ze wspomnienia: Rz 8, 31b-39; Ps 126 (125), 1-2ab. 2cd-3. 4-5. 6 (R.: por. 5); Mt 5, 10; Mt 10, 28-33;                                                                                                            |
| 13 XI | PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>2 J 4-9; Ps 119 (118), 1-2. 10-11. 17-18 (R.: por. 1); Mt 24, 42a. 44; Łk 17, 26-37;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |
| 14 XI | SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. ALBERTA WIELKIEGO, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA.<br>3 J 5-8; Ps 112 (111), 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. 1a); 2 Tes 2, 14; Łk 18, 1-8;                                                                                                                                                                                                                                                                      |
| 15 XI | TRZYDZIESTA TRZECIA NIEDZIELA ZWYKŁA.<br>Prz 31, 10-13. 19-20. 30-31; Ps 128 (127), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. 1a); 1 Tes 5, 1-6; J 15, 4. 5b; Mt 25, 14-30 (krótsza Mt 25, 14-15. 19-20);                                                                                                                                                                                                                                                            |
| 16 XI | PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚW. ELŻBIETY WĘGIEJSKIEJ, ZAKONNICZY.<br>Czytania z dnia: Ap 1, 1-4; 2, 1-5a; Ps 1, 1-2. 3. 4 i 6 (R.: por. Ap 2, 7b); J 8, 12b; Łk 18, 35-43; albo czytania ze wspomnienia: 1 J 3, 14-18; Ps 112 (111), 1-2. 3-4. 5-6. 7 i 9 (R.: por. 1a); Mt 23, 11. 12b; Łk 6, 27-38;                                                                                                                                              |
| 17 XI | WTOREK. WSPOMNIENIE BŁ. KAROLINY KÓZKÓWNY, DZIEWICY I MĘCZENNICZY.<br>Czytania z dnia: Ap 3, 1-6. 14-22; Ps 15 (14), 1b-3a. 3bc-4. 5 (R.: por. Ap 3, 21); 1 J 4, 10b; Łk 19, 1-10; albo czytania ze wspomnienia: Pnp 8, 6-7; Ps 148, 1-2. 11-13a. 13c-14 (R.: por. 12a i 13a); Jk 1, 12; Mt 10, 28-33;                                                                                                                                           |
| 18 XI | ŚRODA. WSPOMNIENIE BŁ. SALOMEI, ZAKONNICZY.<br>Czytania z dnia: Ap 4, 1-11; Ps 150, 1-2. 3-4. 5-6 (R.: por. Ap 4, 8b); J 15, 16; Łk 19, 11-28; albo czytania ze wspomnienia: Kol 3, 12-17; Ps 34 (33), 2-3. 4-5. 6-7. 8-9. 10-11 (R.: por. 2a); J 15, 4. 5b; Łk 12, 32-34;                                                                                                                                                                       |
| 19 XI | CZWARTEK. WSPOMNIENIE ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO, PREZBITERA.<br>Czytania z dnia: Ap 5, 1-10; Ps 149, 1-2. 3-4. 5-6a i 9b (R.: por. Ap 5, 10); Ps 95, 8ab; Łk 19, 41-44; albo czytania ze wspomnienia: Iz 61, 1-3a lub Hbr 10, 32-36; Ps 89 (88), 2-3. 4-5. 21-22. 25 i 27 (R.: por. 2a); J 17, 19; J 17, 11b-19;                                                                                                                                  |
| 20 XI | PIĄTEK. WSPOMNIENIE OFIAROWANIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY.<br>Czytania z dnia: Ap 10, 8-11; Ps 119 (118), 14 i 24. 72 i 103. 111 i 131 (R.: por. 103a); J 10, 27; Łk 19, 45-48; albo czytania ze wspomnienia: Za 2, 14-17; Łk 14, 46-48. 49-50. 51-53. 54-55; Łk 11, 28; Mt 12, 46-50;                                                                                                                                                            |
| 21 XI | SOBOTA. WSPOMNIENIE ŚW. CECYLII, DZIEWICY I MĘCZENNICZY.<br>Czytania z dnia: Ap 11, 4-12; Ps 144 (143), 1a i 2bc. 9-10 (R.: por. 1a); por. 2 Tm 1, 10b; Łk 20, 27-40; albo czytania ze wspomnienia: Oz 2, 16b. 17b. 21-22; Ps 45(44), 11-12. 14-15. 16-17 (R.: por. Mt 25, 6); Mt 25, 1-13;                                                                                                                                                      |
| 22 XI | TRZYDZIESTA CZWARTA NIEDZIELA ZWYKŁA. UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA.<br>Ez 34, 11-12. 15-17; Ps 23 (22), 1-2a. 2b-3. 5. 6 (R.: por. 1); 1 Kor 15, 20-26. 28; Por. Mk 11, 10; Mt 25, 31-46;                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 23 XI | PONIEDZIAŁEK. WSPOMNIENIE ŚWIĘTYCH ANDRZEJA DUNG-LAC, PREZBITERA, I TOWARZYSZY, MĘCZNIKÓW.<br>Czytania z dnia: Ap 14, 1-3. 4b-5; Ps 24 (23), 1-2. 3-4ab. 5-6 (R.: por. 6); Mt 24, 42a. 44; Łk 21, 1-4; albo czytania ze wspomnienia: Rz 8, 31b-39; Ps 116B (115), 12-13. 15 i 16bc. 17-18 (R.: por. 15); 1 P 4, 14; Łk 9, 23-26;                                                                                                                 |
| 24 XI | WTOREK. DZIEŃ POWSZEDNI ALBO WSPOMNIENIE ŚW. KATARZYNY ALEKSANDRYJSKIEJ, DZIEWICY I MĘCZENNICZY, ALBO BŁ. MARIII OD PANA JEZUSA DOBREGO PASTERZA (FRANCISZKI SIEDLUSKIEJ), ZAKONNICZY.<br>Ap 14, 14-20; Ps 96 (95), 10. 11-12. 13 (R.: por. 13b); Ap 2, 10c; Łk 21, 5-11;                                                                                                                                                                        |
| 25 XI | ŚRODA. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Ap 15, 1-4; Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 7-8. 9 (R.: por. Ap 15, 3b); Ap 2, 10c; Łk 21, 12-19;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |
| 26 XI | CZWARTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Ap 18, 1-2. 21-23; 19, 1-3. 9a; Ps 100 (99), 1-2. 3. 4-5 (R.: por. Ap 19, 9a); Łk 21, 28; Łk 21, 20-28;                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
| 27 XI | PIĄTEK. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Ap 20, 1-4. 11 - 21, 2; Ps 84 (83), 3-4. 5-6a i 8a (R.: por. Ap 21, 3b); Łk 21, 28; Łk 21, 29-33;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |
| 28 XI | SOBOTA. DZIEŃ POWSZEDNI.<br>Ap 22, 1-7; Ps 95 (94), 1-2. 3-5. 6-7ab (R.: 1 Kor 16, 22b i Ap 22, 20b); Łk 21, 36; Łk 21, 34-36;                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |
| 29 XI | PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU.<br>Iz 63, 16b-17. 19b; 64, 3-7; Ps 80 (79), 2ac i 3b. 15-16. 18-19 (R.: por. 4); 1 Kor 1, 3-9; Ps 85 (84), 8; Mk 13, 33-37;                                                                                                                                                                                                                                                                                          |
| 30 XI |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |

- 1 listopada (w sobotę) **Uroczystość Wszystkich Świętych**. Nie zapomnijmy, że w tym dniu mamy obowiązek uczestniczenia we Mszy Świętej. W tę uroczystość uwielbiamy Boga wszystkich czasów w Jego świętych – w ludziach, którzy przeszli przez życie wierni Bogu i Jego przykazaniom. Dla nas są oni drogowskazami na drodze do wieczności, na radosne spotkanie z Ojcem w Niebie. Msze św. w tym dniu jak w niedzielę 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 (na cmentarzu!), 18.00 i 20.00. Pamiętajmy, że w tym dniu msza św. o godz. 13.00 będzie odprawiona **na cmentarzu** (koncelebrze józefowskich proboszczów będzie przewodniczył bp senior Kazimierz Romaniuk) i po niej procesja żałobna po cmentarzu. W tym dniu przypada dokładnie 95 rocznica erygowania naszej parafii. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy za naszych zmarłych.
- Komitet organizacyjny zaprasza na czwarty już **Piknik Patriotyczny** przy parafii pw. MB Częstochowskiej. Piknik jest organizowany w ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości w niedzielę 9 listopada. W tym dniu po Mszach św. wokół kościoła wiele atrakcji; ekspozycje Pikniku można będzie oglądać w godzinach 11.00–15.00. Po Mszy św. o godz. 13.00 apel poległych i złożenie kwiatów przy pomniku powstań narodowo-wyzwoleńczych. Serdecznie zapraszamy.
- We wtorek 11 listopada – nasze **Narodowe Święto Niepodległości**. Wspominając czas miniony trudnego wykonywania niepodległości Polski, trzeba o tym pamiętać również i dzisiaj, chociaż żyjemy już w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. I dzisiaj musimy myśleć o odrodzeniu się naszego narodu w wielu różnych wymiarach. Chcemy w tym momencie szczególnie pamiętać o tych, którzy przelewali swoją krew i oddawali życie w obronie Ojczyzny. Niech w tych dniach nie zabraknie nas przy mogiłach żołnierzy z lat 1918–1920 i modlitewnej o nich pamięci. Msze Święte o godzinie 6.30, 7.00, 8.30, 11.00 i 18.00. **Główna Msza św. w intencji Ojczyzny o godz. 11.00**. Zapraszamy na nią wszystkich, zwłaszcza władze samorządowe, poczty sztandarowe, organizacje społeczne. To bardzo ważne, byśmy umieli spotkać się na modlitwie w intencji naszej Ojczyzny – intencji dziękczynnej i błagalnej zarazem. W tym roku Mszę w intencji Ojczyzny odprawi bp Marek Solarczyk biskup pomocniczy Warszawsko-Praski. Po niej władze samorządowe naszego miasta zapraszają na uroczyste odsłonięcie, poświęcenie tablicy i nadanie imienia św. Jana Pawła II dla Skweru przy urzędzie (wraz z biskupem Markiem przejdziemy pod UM). Dalszy ciąg tej uroczystości wczesnym wieczorem: o godz. 17.00 przy Urzędzie Miasta, potem w MOK-u uroczysty koncert patriotyczny, który przygotował i poprowadzi p. Ryszard Nowaczewski.
- W dniach 19–21 listopada będziemy przeżywać w naszej wspólnocie **nawiedzenie figury św. Michała Archanioła** (program obok).
- 23 listopada **Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata**. Po Mszy św. o godz. 13.00 podziękujemy Bogu za miniony Rok Kościelny – odbędzie się wystawienie Najśw. Sakramentu i odmówimy Litanię do Serca Pana Jezusa oraz Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Chrystusowi Królowi. Za udział w tym nabożeństwie możemy uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.
- 30 listopada – **I Niedziela Adwentu** – wchodzimy w okres Adwentu. Można go podzielić na dwie części: najpierw kieruje naszą uwagę na powtórne przyjście Chrystusa na końcu

czasów, a następnie przygotowuje nas do świąt Bożego Narodzenia, podczas których czcimy pierwsze przyjście Chrystusa między ludzi. Jest to więc czas świętego i radosnego oczekiwania. Niech to będzie dla nas czas religijnego skupienia, medytacji, pokuty. Modlitwy, umartwienia, wyrzeczenia, rezygnacja z hucznych wesel i zabaw niech pomnażają duchowy skarb Kościoła i będą wyrazem naszego oczekiwania na przyjście Pana. Ze szczególną uwagą wpatrujemy się w Maryję, która jest najpiękniejszym wzorem adwentowego oczekiwania na przyjście Odkupiciela. Podczas Mszy Świętych Roratnich (pon. – sob. godz. 6.30) będzie Ją symbolizowała zapalona świeca. Starajmy się naśladować Jej bezgraniczne zawierzenie oraz oddanie Bogu i ludziom.

- Adwentem rozpoczynamy w Polsce nowy **Rok Duszpasterski** pod hasłem: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię”.

■ KS. KAZIMIERZ – PROBOSZCZ



## Święty Michale Archaniele wspomagaj nas w walce...

Kochani Parafianie i wszyscy czciciele  
świętego Michała Archanioła!

Zapraszamy do udziału w Uroczystości Peregrynacji Kopii Figury Świętego Michała Archanioła z Góry Gargano we Włoszech.

10–18 listopada nowenna do św. Michała Archanioła przed Peregrynacją.

### 19 listopada (środa)

20.00 nabożeństwo oczekiwania

Ok. 20.30 uroczyste powitanie Figury, wprowadzenie do kościoła i Msza św. o św. Michale.

Po Mszy św. do godz. 24.00 możliwość modlitewnego czuwania (grup modlitewnych i indywidualna modlitwa)

### 20 listopada (czwartek)

6.15 Msza św.

6.30 Msza św.

7.00 Msza św.

8.30 Msza św.

10.00 Msza św. dla chorych z błogosławieństwem

11.00–15.00 indywidualna modlitwa

15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia i modlitwy za przyczyną św. Michała Archanioła

17.30 Różaniec

18.00 Msza św. i modlitwy o uzdrowienie duszy i ciała

(ze szczególnym uwzględnieniem wszystkich których trapią różne nałogi i zniewolenia)

20.30 Koronka Anielska

21.00 Apel Jasnogórski

Akt poświęcenia Parafii i całego Józefowa opiece św. Michała Archanioła.

Możliwość przyjęcia szkaplerza św. Michała Archanioła.

### 21 listopad (piątek)

8.30 Msza św. i pożegnanie Figury.

Serdecznie wszystkich zapraszamy do liczego udziału w peregrynacji.

Całe rodziny, dzieci (zwłaszcza przygotowujące się do I Komunii św.).

Młodzież (zwłaszcza przygotowującą się do sakramentu bierzmowania).

Zapraszamy Parafian i wszystkich, którzy chcą uczcić św. Michała Archanioła i Jemu się poświęcić.

# Z pielgrzymką na Kujawach i Ziemi Chełmińskiej



FOT. ADAM TYSZKA

**11** października, krótko po piątej rano, nasi parafianie wyruszyli z pielgrzymką na Kujawy oraz do Ziemi Chełmińskiej. To już kolejny wyjazd w ramach cyklu pielgrzymkowego „A to Polska właśnie”. Tym razem celem wyprawy były: Wąbrzeźno, Rywałd, Toruń, Górsk i Włocławek. W wyjeździe uczestniczyła rekordowa liczba wiernych - sto osób! Duchową opiekę nad pielgrzymami sprawowali księża: Mirosław Mikulski i Tomasz Połomski. Podkreślić należy, że ten ostatni był pomysłodawcą oraz głównym organizatorem wyjazdu.

Po czterech godzinach jazdy pątnicy dotarli do Wąbrzeźna. W tym urokliwym miasteczku znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej. Maryja z Wąbrzeźna szczególnie pomaga bezpłodnym parom, ciężarnym kobietom oraz wszystkim matkom. Dokonuje również uzdrowień wzroku, przywraca wiarę. Wąbrzeźno to ważne miejsce kultu dla mieszkańców Ziemi Chełmińskiej. Od lat ściągają tu rzesze pielgrzymów z niedalekiej Brodnicy, Chełmna, Golubia-Dobrzynia, Grudziądz, Torunia.

Interesująca jest geneza tego miejsca. „Cudowny wizerunek Matki Bożej Niepokalanie Poczętej (...) – pisze ksiądz Jan Kalinowski – otoczony był czcią wiernych w oddalonym od Wąbrzeźna o kilkanaście kilometrów Kowalewie Pomorskim. Został on przeniesiony do wąbrzeskiej fary podczas uroczystej procesji w 1685 roku. (...) Wiarygodni świadkowie, których jeszcze przed wojną wypytywał wąbrzeski proboszcz ks. prałat Ksawery Połomski zeznali, że ich przodkowie przekazali im relację o niezwykłym zjawisku, które miało miejsce w związku z uroczystym przeniesieniem Obrazu z Kowalewa do Wąbrzeźna. Pola strącone przez rzeszę pielgrzymów towarzyszących tej niezwykłej procesji, na drugi dzień ponownie kwitły świeżymi kłosami. Zbiory z tych łanów miały być obfitsze niż z innych pól”. Równie głośny cud miał miejsce pod koniec drugiej wojny światowej. Ksiądz Kalinowski pisze o nim w następujący sposób: „26 stycznia 1945 roku żołnierze radziecy wkro-

czyli do miasta i doszło do ostrej walki z Niemcami, którą nagle z niewyjaśnionych przyczyn przerwano. Żołnierze później twierdzili, że ujrzeli na niebie niewiastę osłaniającą swą żołnierską peleryną miasto. Miejscowa ludność ten fakt uznała za akt wielkiej łaski i do dziś ocalenie miasta przypisuje Maryi”.

W Wąbrzeźnie józefowscy pielgrzymi uczestniczyli w Mszy św. oraz adorowali słynącą z cudów Obraz Matki Bożej Brzemiennej. Podziwiali też gotyką świątynię pod wezwaniem Św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

Około godziny jedenastej pątnicy dotarli do Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej Pocieszycielki Strapionych. Rywałdzki klasztor był pierwszym miejscem internowania s. Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego. Prymasa Tysiąclecia przetrzymywano tam od 26 września do 12 października 1953 roku. Przez dzień i noc pilnowało go prawie dwudziestu funkcjonariuszy UB! Celę, w której mieszkał kandydat na ołtarze pozostawiono do dzisiaj w niezmiennym stanie. Bezcenną pamiątkę po więźniu stanowi wykonana przezeń Droga Krzyżowa. Ma ona postać małych krzyżyków z podpisami, narysowanych ołówkiem na tynku.

Szczególną czcią otaczana jest figura Matki Boskiej Rywałdzkiej, udekorowana w 1972 roku przez kardynała Wyszyńskiego papieskimi koronami. Niezwykle są jej dzieje. W publikacji pt. *Polska niezwykła* czytamy: „Według tradycji została ona pierwotnie wykonana dla kaplicy zamku krzyżackiego w Radzynie Chełmińskim. Wkrótce potem w nieznanym okolicznościach (według legendy: cudownie) przeniesiono ją do Rywałdu. Otoczona kultem figura należy do typu tzw. Pięknych Madonn Tronujących, popularnego w sztuce gotyckiej na przełomie XIV i XV w. Jej osobliwością są peruki bujnych włosów, które zakłada się na głowy Matki Bożej i małego Jezusa. Obyczaj ten stał się źródłem legendy o cudownym odrastaniu włosów Maryi. Faktem jest natomiast to, że w 1930 roku doszło tutaj do cudownego uzdrowienia dziecka pewnej Cyganki. Uszczęśliwiona matka obcięła swoje bujne włosy i ofiarowała je Matce Bożej jako wotum dziękczynne. Wydarzenie to stało się początkiem szczególnego kultu, jakim figura rywałdzka cieszy się wśród polskich Romów. W kronikach sanktuarium wspomina się zwłaszcza rok 1949, w którym

przybyła tutaj wielka pielgrzymka Cyganów z ich »królem« na czele, aby podziękować za ocalenie od śmierci w czasie II wojny światowej, podczas której prześladowano ich tak samo jak Żydów”.

W Rywałdzie pątnicy z Józefowa adorowali rzeźbę Pocieszycielki Strapionych oraz wysłuchali krótkiego wykładu tamtejszego zakonika na temat dziejów sanktuarium i łask, które zostały tam wymodlone (m.in. wyleczenia z choroby alkoholowej). Kapucyn wspominał też o corocznej pielgrzymce romskiej, nawiedzającej Rywałd drugiego czerwca.

Kolejnym etapem pielgrzymowania był Toruń. Józefowianie zwiedzali z przewodnikiem Stare Miasto oraz delektowali się znanymi na całym świecie piernikami. Pobyt w mieście Kopernika zakończyła wizyta w siedzibie Radia Maryja. Pątnicy wysłuchali opowieści o dziele ojca Tadeusza Rydzika oraz obejrzeli radiowe budynki. W tamtejszej księgarni niektórzy nabyli wartościowe książki religijne i patriotyczne.

W drodze powrotnej do Józefowa pielgrzymi odwiedzili miejsca związane z męczeństwem bł. księdza Jerzego Popiełuszki, czyli Górsk (miejsce uprowadzenia kaptana) i tamę we Włocławku. Na tej ostatniej odmówiono modlitwę i zapalono znicze.

W czasie całej podróży pątnicy wraz z kapłanami modlili się, śpiewali pieśni religijne i patriotyczne. Pielgrzymce towarzyszyły też interesujące rozważania księdza Tomasza Połomskiego na temat świętego Michała Archanioła, egzorcyzmów, przekleństw, opętania, złego ducha i jego działania. Powrót do domu nastąpił po godzinie 21. Bogu niech będą dzięki za dar pielgrzymki, duchowe przeżycia, szczęśliwą podróż i złotą polską jesień towarzyszącą tej wyprawie.

■ ADAM TYSZKA

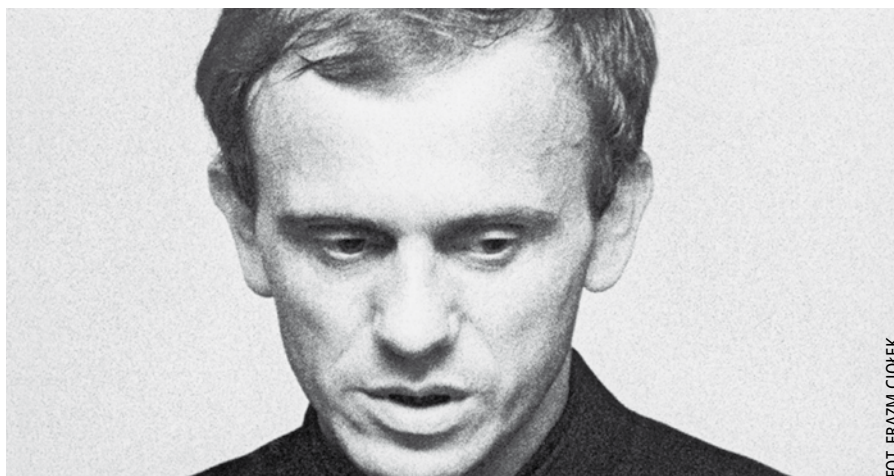


FOT. ADAM TYSZKA

# Mój starszy brat

Czekając na beatyfikację. Między Alkiem i Kazkiem było ponad 10 lat różnicy.

Zbyt dużo, żeby grać w piłkę. W sam raz, by na Wielkanoc walczyć na pisanki, by jeden w drugiego mógł patrzeć jak w obraz i pytać go o radę.



FOT. ERAZM CIOŁEK

**K**siądz Kazimierz Gnidziejko otwiera rodzinny album. Czarnobiałe zdjęcia po latach – wiadomo – pozółkły. I niewiele już ich, bo zbyt cenne, żeby leżały w rodzinnym archiwum: należą się wszystkim.

– O, tu, między całym naszym kuzynostwem, widać Jurka – pokazuje ks. Kazimierz. Na niewielkim zdjęciu, wśród kilkunastu malutkich postaci, znajome rysy. Ile miał wtedy lat?

Wygląda na kilkanaście. Ale to złudne: zawsze był drobny, szczupły, niewysoki.

Ks. Kazimierzowi opowiadanie o ks. Jerzym nie przychodzi łatwo. Bo to nie sensacja. To historia bliskiego człowieka i własna historia. Tym bardziej boli, gdy ktoś przez telefon rzuca: „Moglibyśmy o nim porozmawiać? Bo ja muszę ciekawy materiał napisać”. Jakby zdobycie newsa o Jurku było najważniejsze...

## SIŁA RODZINY

A historia Gnidziejków i Popiełuszków to nie zbiór newsów. – Byliśmy zwyczajną rodziną. Wtedy żyło się prosto, wiarę przyjmowało serio. To były czasy, kiedy posłuszeństwo rodzicom było rzeczą oczywistą, a Kościół miejscem najważniejszym. Religijność przechodziła naturalnie z pokolenia na pokolenie – mówi ks. Kazimierz.

Gnidziejkowie z Grodziska na Podlasiu mieszkali tuż obok kościoła. Gdy proboszcz stawiał świątynię i nie miał gdzie mieszkać, to go ugościli. Potem mieszkali u nich i siostry zakonne. Za Bóg zapisać, bo tak trzeba. A babcia Marianna Gnidziejko z Kalinowskich codziennie chodziła do tego nowo zbudowanego kościoła na Mszę. W mróz, upał, deszcz. I nawet jak już prawie sto lat miała, też chodziła. – To ona wymodliła Jur-

kowi powołanie do kapłaństwa. To był jej ukochany wnuk. Poświęciła go Bogu – twierdzi ks. Kazimierz. – Ale i o mnie się modliła. Chciała, żebym i ja został księdzem.

Babcia Marianna i dziadek Kazimierz mieli razem siedmioro dzieci. Pierwszych troje zmarło. Rodzicielski ból. – Gdy umierają dzieci, jeszcze bardziej ceni się życie... – mówi ks. Kazimierz.

– Potem urodziła im się jeszcze czwórka: Alfons, Antoni, Jadwiga i Marianna. Alfons Gnidziejko został rodzinnym bohaterem: walczył, podczas wojny był w AK. Został zabity przez Rosjan w 1945 r. Antoniemu urodziły się trzy córki, a na końcu syn, czyli ja. Ciotka Jadwiga nadal żyje, ma się dobrze. A Marianna wyszła za mąż za Władysława Popiełuszkę i jako pani Popiełuszkowa osiadła w oddalonej od Grodziska o ok. 10 km wsi – Okopach.

## ŻYCIE W OKOPACH

Popiełuszkowie żyli pracowicie, skromnie, ale nie biednie: 17 ha ziemi w tamtych czasach to nie było mało. Kochali się bardzo, choć byli raczej powściągliwi w wyrażaniu uczuć. Tylko wujka Władysława ciągnęło bardzo do ludzi: lubił rozmawiać, spotykać się. Jak nawet nie było czym handlować, to i tak na targ chodził. W pobliskiej Suchowoli to było coś: zjeżdżali się gospodarze z całej okolicy.

Popiełuszkowie oprócz Jerzego mieli jeszcze czworo dzieci. Jedna córka zmarła.

– A ponieważ ja miałem trzy starsze siostry, to Alek, cioteczny starszy brat, był dla mnie jak rodzony. Był ode mnie o 11 lat starszy, więc nie graliśmy razem w piłkę, czy nie biegaliśmy po wsi. Ale był taki... no po prostu mi odpowiadał: ciepły, niezbyt

wylewny, jednocześnie delikatny i konkretny. Byłem w niego wpatrzony jak w obraz – mówi ks. Kazimierz.

Ksiądz Kazimierz wspomina, jak z Alkiem (ks. Jerzy na chrzcie otrzymał imię Alfons) walczyli w Wielkanoc na pisanki. Wspomina też pewne Boże Narodzenie. – Zajeżdżamy saniami do Popiełuszków, a w kącie stoi... przyozdobiona gałąź sosny Zapytaliśmy, czy w ich lesie choinek zabrakło. A Alek mi mówi, że jak się odetnie tylko gałąź, to drzewko przeżyje...

Ks. Gnidziejko wspomina też i czas, gdy starszy kuzyn wstąpił do seminarium.

– Pamiętam poruszenie w rodzinie i nieopisaną radość. Szczególnie babci Mariany... I pamiętam też zdziwienie, gdy Alek niedługo po wyjeździe do Warszawy zmienił imię na Jerzy. Nam się Alfons kojarzył z radośną postacią św. Alfonsa Liguoriego oraz z bohaterskim stryjem Alfonsem, w Warszawie to imię kojarzyło się inaczej... – mówi ks. Kazimierz.

## PODWÓJNA HISTORIA O POWOŁANIU

A po 10 latach modlitwy babci Marianny dosięgły i wnuka Kazka. Czuł powołanie i... bał się go. Uciekł od swojej drogi na studia historyczne. Rok zwariowanego studenckiego życia i pytanie: do czego to prowadzi? – Wiedziałem, że raczej do niczego. Że to nie dla mnie – wspomina ks. Kazimierz. – Poszedłem do Jurka. Mówię mu, że chcę do seminarium. Bardzo spokojnie i rzeczowo ze mną rozmawiał. Zastanawiał się, czy nie lepiej, żebym najpierw skończył studia. Odpowiadałem, że ta decyzja jest dojrzała, że nie chcę czekać. No i drażniła mnie ta historia pełna komunistycznej ideologii. Rozumiał. Myślał, że pobłogosławił.

Gdy kleryk Kazimierz uczył się w seminarium (również, jak brat – warszawskim), ks. Jerzy pracował w stołecznych parafiach. Był duszpasterzem akademickim, później duszpasterzem służby zdrowia. W końcu trafił do kościoła Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Ze względu na poważne problemy ze zdrowiem był tam rezydentem.

Kuzyni, choć bardzo ze sobą żył, w Warszawie nie kontaktowali się zbyt często. – Byłem na Mszach za Ojczyznę dwa albo trzy razy. Mało? Ja po prostu nie chciałem i nie mogłem zachowywać się jak „kleryk wyjątkowy”, brat „tego” Popiełuszki. Czułem, że nie powinienem nawet zaburzać seminarijnej formacji – mówi ks. Gniedziejko. – Jestem też pewny, że Jurek nie chciał mnie narażać.

Ks. Jerzy był też wiecznie zabiegany. Gdy czas pozwalał, pili na Żoliborzu herbatę. Czasem gdy ks. Jerzy jechał do swoich, na wieś, przywoził skrzynkę jabłek i podrzucał kuzynowi. – Ale mieliśmy w seminarium wyżerkę – śmieje się ks. Kazimierz. – Same stare, przepyszne odmiany: malinówki, ananasy... Do tej pory pamiętam ich zapach.

I jeszcze jeden „owocowy” epizod wspomina ks. Gniedziejko: – Jurek lubił grejfruty i nauczył mnie je jeść. Przekrajał w poprzek, sypał do środka cukier i wybierał miąższ łyżeczką. Nie muszę mówić, jak wtedy trudno było o grejfruta.

Z biegiem czasu wszystko, co działo się wokół kościoła św. Stanisława, stawało się coraz groźniejsze.

– „Rozmowa kontrolowana, rozmowa kontrolowana” w telefonie, to było nawet dość zabawne. Dużo poważniejsi byli „obserwatorzy”, którzy chodzili za Jurkiem wszędzie. I te przesłuchania: jedne po drugich. I kolejne „wypadki”, z których cudem uchodził cało... jasne, że się o niego baliśmy.

### KRÓTKIE WSPÓLNE KAPLAŃSTWO

W czerwcu 1984 roku ks. Jerzy jechał do Grodziska na prymicje ks. Kazimierza. Domyślał się, że „oni” pojedą za nim. Kluczył, wybierał wiejskie drogi. I tak 200 kilometrów. Na próżno. Trwała prymicja, a tuż za płotem stali nieproszeni goście. I jeszcze długo po uroczystościach kuzyni obu księży byli nagabywani przez esbecję: „no, powiecie nam coś o tym waszym bracie?”. Milczeli.

– I jedno tylko mnie boli... Jak byłem w seminarium, snułem plany, że po święceniach pojedziemy z Jurkiem do Grodziska, pomodlimy się nad grobem babci. I że odprawimy Mszę św. w koncelebrze. Miałem przed sobą całe życie, a na tę wspólną Mszę ciągle nie było czasu. A śmierć przyszła szybko.

Gdy ks. Jerzy zniknął, ks. Kazimierz do końca miał nadzieję. Wszyscy ją mieli. Tam-



FOT. ARCHIWUM KS. PROBOSZCZA

tego wieczoru, 24 października, odprawiał w intencji brata Mszę św. w kościele św. Stanisława. – Teraz myślę, że to nie był przypadek, że akurat ja przewodniczyłem koncelebrze... W trakcie Mszy dowiedziałem się, że znaleźli Jurka. Stałem tyłem do ludzi. Łatwiej było ukryć ty.

### BRATERSKIE POSTSCRIPTUM

Pojechali do Okopów. Był wczesny rano, Marianna Popiełuszko zagniała chleb. Co powiedzieć jego matce?

Ciociu... – słowa więzły w gardle. Zabrali rodziców ks. Jerzego do Warszawy. Poka-

zali tłumy. Dotarło do nich: „mamy świętego orędownika”. W Mariannie pojawiły się zgoda i przebaczenie.

Te 26 lat minęły szybko. Teraz, gdy zbliża się data beatyfikacji, człowiek więcej się zastanawia, wspomina, myśli – mówi ks. Gniedziejko. – On najpierw wspierał mnie na ziemi jak najlepszy brat. A potem – z nieba wielokrotnie mi pomagał. Mam namacalne znaki, że Jurek... Chociaż nie... on już i dla mnie jest ks. Jerzym.

■ Tekst autorstwa AGATY PUŚCIKOWSKIEJ ukazał się w tygodniku „Gość Niedzielny” 7 marca 2010 r. w dodatku „Gość Warszawski”.

# Z historii Parafii PW. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W JÓZEFOWIE

Sześciu księży proboszczów, kilkunastu księży ziomków z terenów Józefowa, a w tym ksiądz biskup Rafał Markowski, to jeden spośród wielu owoców niemal 95-letniej historii parafii Matki Bożej Częstochowskiej. 95 rocznica utworzenia parafii przypada dokładnie w uroczystość Wszystkich Świętych.

**W**ykonywanie praktyk religijnych przez ludność zamieszkującą tereny obecnego Józefowa w końcu XIX w. było nie lada wyzwaniem. We wszystkie niedziele i święta wierni musieli pokonywać ogromne odległości, aby uczestniczyć we mszy św. i innych uroczystościach religijnych. Nic dziwnego, że w 1901 r. zorganizowali Komitet budowy kościoła, w którego skład weszli następujący członkowie: Baur, Jan Gertz, Andrzej Kijewski, Jan Kijewski, Marcin Krygier, Aleksander Chlipalski, Michał Kronkowski, Feliks Kuźmiński, Lewandowski. Prezesem Komitetu wybrano Wacława Wicherkiewicza. Panowie Andrzej Przybyłko i Wojciech Lach ofiarowali ok. dwóch mórg ziemi na plac pod budowę kościoła. Plan świątyni wykonał inż. Architekt Biały, który również osobiście kierował pracą. 12 listopada 1902 r. położono kamień węgielny pod budowę świątyni, a aktu tego dokonał prezes Komitetu Budowy Kościoła Wacław Wicherkiewicz. Budowa trwała przez 3 lata i najprawdopodobniej wtedy społeczność lokalna za patronkę tworzącego się kościoła obrała sobie właśnie Matkę Bożą Częstochowską. W kronice kościelnej znajdujemy nazwiska fundatorów, a byli to:

- Michałina i Karol Najemscy, którzy ofiarowali wapno na budowę całej świątyni oraz dwa boczne ołtarze i obraz Matki Bożej Częstochowskiej znajdujący się w wielkim ołtarzu;
- Józef Langer, który ofiarował drewno i wykonał prace ciesielskie;
- Wincenty Pytłasiński podarował blachę na pokrycie dachu i wykonał roboty blacharskie;
- Stanisław Siekierzyński wykonał ramy okien i okucia drzwiowe;
- Pan Bystrzakowski wykonał prace szklarskie;
- Hipolit Lejmanowicz ufundował Wielki Ołtarz;
- Józef Pietraszewski ofiarował dzwon, dla którego wybudowano drewnianą dzwonnice.

W kronice parafialnej czytamy dalej, że „dnia 27 sierpnia 1905 r. Kościół został poświęcony i oddany do użytku wiernych przez J.E. Ks. Bp A. Ruszkiewicza, którego miejscowa ludność przyjmowała owacyjnie. Wystąpiła banderia, młodzież z wieńcami, zbudowano 3 bramy tryumfalne na przestrzeni od stacji kolejki do Kościoła”.

Początkowo Msze św. i nabożeństwa sprawowane w tym czasie odbywały się tylko w niedzielę i święta. Odprawiali je księża przybywający z Warszawy lub Karczewa.

## KS. MIECZYŚLAW KRÓLAK

Parafia p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie została utworzona decyzją (z dnia 11 października 1919 r.) arcybiskupa dr Aleksandra Kakowskiego. Decyzja ta weszła w życie z dniem 1 listopada 1919 r. Pierwszym proboszczem naszej parafii został ks. Mieczysław Królak, który niemal natychmiast zdecydował o utworzeniu cmentarza grzebalnego. Teren pod budowę cmentarza (3 morgi ziemi) ofiarował Pan Haneman – właściciel większych posiadłości ziem-

skich z Emilianowa i Falenicy. Cmentarz od kościoła dzieliły prywatne działki, dlatego też ich właściciele musieli wyrazić zgodę na wytyczenie drogi łączącej cmentarz z kościołem. Licząca początkowo zaledwie 1500 wiernych parafia była bardzo uboga. Dochody nie wystarczały na utrzymanie proboszcza i służby kościelnej, dlatego też ten pierwszy postanowił nawet założyć sklep spożywczy, aby w ten sposób udzielić pomocy służbie kościelnej. W 1925 r. zakupiono dla kościoła ambonę oraz dwa dzwony. Nieco później nowe organy ofiarował Michał Najemski – miejscowy rzeźnik.

Ks. Mieczysław Królak troszczył się również i o życie duchowe parafii. I tak w roku 1921. „W dniu święta Matki Bożej Częstochowskiej, patronki parafii, w uroczystościach odpustowych brał udział J.E. Ks. Kardynał Kakowski, witany owacyjnie przez wiernych”. W 1926 r. zaprosił Ojców Redemptorystów, aby przeprowadzili misję w parafii w dniach od 21 do 28 sierpnia 1926 r. Do tak przygotowanej i odnowionej duchowo parafii w dniu 28 sierpnia 1926 r. przybył na wizytację duszpasterską specjalnym pociągami, użyczonym przez Zarząd Kolejek Dojazdowych J.E. Ks. Bp Gall, witany z entuzjazmem. Młodzież wystawiła 3 bramy tryumfalne. Zbudowano przy Kościele ołtarz polowy, bo świątynia nie mogła pomieścić wiernych.

## KS. JAN MAKOWSKI

Za zgodą Władzy Duchownej 2 stycznia 1934 r. zamienił się na parafie z dotychczasowym proboszczem parafii Józefów, Ks. Mieczysławem Królakiem. Wkrótce w grudniu 1934 r. parafia Matki Bożej Częstochowskiej uległa podziałowi, w wyniku którego odłączyli się mieszkańcy Falenicy.

Od samego początku troszczył się gorliwie o sprawy duchowe i materialne parafii. Po przybyciu do Józefowa rozpoczął wizytację, aby zapoznać się bezpośrednio z parafianami oraz poznać ich potrzeby duchowe i warunki materialne. I mimo trudnych warunków, wspierany przez dobrowolne ofiary parafian, zatroszczył się aby otynkować Kościół. Dobudował kruchtę przy Kościele i przedsionek przed zakrystią. Posadzka wewnątrz Kościoła była niejednolita.

Druga wojna światowa rozpoczęta 1.IX. 1939 r. utrudniła pracę duszpasterską w całym kraju, również i na terenie Józefowa. W czasie okupacji hitlerowskiej, Ks. Proboszcz Makowski, mimo swej gorliwości kapłańskiej, niewiele mógł wprowadzić zmian w parafii. Z uwagi na podeszły wiek (80 lat) i mając na uwadze dobro duchowe swych parafian zrzekł się obowiązków proboszcza z dniem 1 października 1947 r.

## KS. WINCENTY MALINOWSKI

Mianowany przez Władzę Archidiecezjalną 1 października 1947 r. Położył wielki nacisk na bezpośredni kontakt duszpasterski z parafianami i już 23 listopada 1947 r. rozpoczął odwiedzanie wiernych.



Z uwagi na to, że większość parafian w tygodniu pracuje – powziął myśl, żeby odwiedzać ich w niedzielne popołudnia. I tak do wiosny 1949 r. zapoznał się ze wszystkimi rodzinami. Swoją praktykę duszpasterską w ten sposób kontynuował niemal do końca życia. Wszędzie spotykał się z życzliwym przyjęciem. W grudniu 1947 r. przeniósł pasterkę z godzin porannych na godz. 12 w nocy. Przyszły wielkie tłumy parafian. Także podczas Triduum Paschalnego zwrócił uwagę na Grób Pana Jezusa, który dotychczas był budowany przed ołtarzem. Zarządził, aby był w bocznej kaplicy. Przygotowaniem grobu zajął się artysta Opery Warszawskiej pan Janusz Nowakowski, który pożyczył rekwizyty z warszawskich teatrów i włożył wiele pomysłowości w jego oprawę. I od tej pory, co roku, przez wiele lat przygotowywał grób Pański.

Wiosną 1948 r. ks. proboszcz W. Malinowski zorganizował bibliotekę parafialną ofiarując część swoich księgozbiorów, którą otworzył 2 maja. Drugą część książek ofiarowali parafianie i co ważne czytelnia została zaaprobowana przez władze państwowe.

Staraniem ks. proboszcza i przy poparciu jednego z parafian z Wrocławia nasza parafia otrzymała dwa dzwony z rewindykacji niemieckiej. Poświęcono je uroczysto 31 października 1948 r.

W roku 1954 Ks. proboszcz W. Malinowski postarał się o wybudowanie kapliczki na terenie przykościelnym, z uwagi na to, że budynek kościoła nie mógł pomieścić wiernych w większe uroczystości kościelne. Przed kapliczką ustawiono ławki dla wiernych. O obraz do kaplicy postarał się parafianin inż. Leszek Dunin z katedry warszawskiej.

Trudne czasy dla polskiego Kościoła nie zniszczyły życia religijnego w parafii. Udało się utrzymać lekcje religii w szkołach, wprawdzie tylko jedną godzinę tygodniowo. W 1955 r. przywrócono w parafii stałego wikariusza, którym został ks. Tadeusz Uszyński (późniejszy duszpasterz środowisk akademickich). Na początku 1957 r. zastąpił go neoprezbiter Włodzimierz Skonecki, a 22 sierpnia 1957 r. tego ostatniego zamienił ks. Jerzy Biernacki.

23 grudnia 1956 r. nawiedzenia parafii dokonał Jego Eminencja Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński. W uroczystości uczestniczyło około 5000 wiernych, duchowieństwo z całego ówczesnego dekanatu, przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych. Nie zabrakło przemówień powitalnych. W imieniu młodzieży akademickiej i pracującej przemawiał Andrzej Modzelewski, w imieniu parafian najpierw pan Józef Steller, a potem ks. proboszcz Wincenty Malinowski.

W dniu 27 listopada 1957 r. parafia nasza przeżywała wielką, historyczną Uroczystość Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Do uroczystości miejscowi księża przygotowali parafian przez Triduum. Na zakończenie Triduum odbyła się spowiedź dużej ilości wiernych. Obraz Matki Bożej przybył do parafii 27 listopada powitany przez Ks. Proboszcza. Obraz przebywał od godz. 18-tej do godz. 18-tej 28 listopada. W uroczystościach wzięły udział olbrzymie tłumy parafian. Kościół był otwarty przez całą noc a wierni tłumnie, nawet w nocy i mimo niesprzyjającej pogody, oddawali cześć Matce Bożej.

21 grudnia 1957 r. Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński nieoficjalnie odwiedził naszą parafię. Zwiedził kaplicę na Rycicach oraz w Nowej Wsi, a także Prewitorium dla dzieci w Dzieciakowie. Jego Eminencja wszędzie był entuzjastycznie witany.

Pismem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 1 września 1958 r. Ks. proboszcz Wincenty Malinowski, który również od 26 lipca 1952 r. pełnił funkcję dziekana w Karczewie – został mianowany proboszczem nieusuwalnym, a niecały rok wcześniej – 16 listopada 1957 r. także Kanonikiem honorowym Kapituły Warszawskiej.

21 lutego 1960 r. zaraz po sumie Ksiądz Prałat poświęcił kaplicę przedgrzebową urządzoną w dzwonnicy. Dotychczas wierni byli zmuszeni nierzadko przechowywać ciała zmarłych w domu.

12 lipca 1960 r. wikariuszem naszej parafii został Ks. Marek Starowiejski – późniejszy profesor Wyższego Metropolitalnego Seminarium w Warszawie, wybitny patolog. Do dzisiaj co roku przyjeżdża do nas w Uroczystość Wszystkich Świętych i wygłasza piękne homilie na naszym cmentarzu grzebalnym.

W 1965 r. inż. Stanisław Koziński z Warszawy przeprowadził prace przy konstrukcji marmurowej ołtarza św. Józefa, a obraz św. Józefa namalował artysta malarz Włodzimierz Bartoszewicz z Poznania. Ołtarz i obraz św. Józefa konsekrował w niedzielę 14 listopada 1965 r. po mszy św. o godz. 10.00 Jego Eminencja Ks. Bp Bronisław Dąbrowski. W ołtarzu św. Józefa zostały zamurowane relikwie św. Donata i św. Felicjy. Podobna uroczystość z udziałem Ks. Bp Bronisława Dąbrowskiego odbyła się 24 kwietnia 1966 r. Tym razem Jego Eminencja konsekrował boczne ołtarze Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Antoniego. W 1966 r. parafia ufundowała marmurową chrzcielnicę, na której umieszczono napis: *Chrzcielnica Tysiąclecia 966–1966 Józefów*. Ponadto zaczęli parafianie między sobą zbierać ofiary na chorągiew Tysiąclecia parafii Józefów. Chorągiew taka została ufundowana. Umieszczono na niej z jednej strony obraz M.B. Częstochowskiej i napis: *Bogurodzico Dziewico miej nas w opiece*, a z drugiej strony Orzeł Polski Piastowski i napis: *Tysiąclecie Chrztu Polski 966÷1966. Ofiara parafii Józefów*. Parafianie ufundowali też Kielich Milenijny z Pateną do mszy św. Cały kielich i patena były srebrne i pozłacane. Umieszczono na nim napis: *Wdzięczni Bogu za łaski Chrztu św. w Tysiącleciu 966–1966. Wierni parafii Józefów*.

W związku z rozpoczęciem IV Sesji Soborowej i zbliżaniem się do końca wielkiej nowenny, parafia podjęła Parafialne zobowiązania tysiąclecia oraz 7 października 1965 r. delegacja parafii pojechała na Jasną Górę z księgą zobowiązań i przywiozła obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który miał „wędrować” po parafii wśród katolickich rodzin. Do połowy 1967 r. Obraz M.B. Częstochowskiej został przyjęty przez ponad 700 rodzin.

Główne obchody Milenium rozpoczęły się 3 maja 1966 r. podczas nabożeństwa majowego o godz. 18.00. Po nabożeństwie odbyła się procesja Tysiąclecia przy 5 ołtarzach. Po procesji została odprawiona msza św. Natomiast 31 lipca 1966 r. odbyła się konsekracja naszego kościoła. Na uroczystość przyjechał o godz. 17.00 Jego Eminencja Ks. prymas Stefan Wyszyński owacyjnie witany przez przedstawicieli zarówno duchownych jak i świeckich. Wszystkie ceremonie odbywały się poważnie i dostojnie. W wielkim ołtarzu zostały zamurowane relikwie św. Adeodata (Bogdana) i św. Amancji. Mszę św. przy ołtarzu wielkim po konsekracji odprawił w obecności Jego Eminencji ks. prałat Stanisław Wierzejski, proboszcz parafii św. Floriana na Pradze.

**DOK. NA STR. 10** ▶



**DOK. ZE STR. 9** ▶

Po konsekracji około godz. 20.00 Jego Eminencja Ks. Prymas wygłosił w kaplicy na placu kościelnym kazanie, które trwało 50 minut. Kazanie było tak bardzo aktualne i mocne, że mówiły o nim radio i prasa zagraniczna, w tym agencja Reutersa.

Ponieważ brakowało w parafii normalnej przedpogrzebowej kaplicy, bo władze nie chciały wydać zgody na jej budowę, Ks. Proboszcz w roku 1969 zamówił w warsztacie stolarskim budynek 6 metrów długości i 4 metry szerokości. Został on w całości przygotowany w warsztacie wraz z dachem, podłogą i drzwiami. Następnie po przywiezieniu na miejsce w ciągu 3 godzin zmontowany. Zalegalizowany po wielu przepychankach z władzami państwowymi.

W 1970 r. we wszystkich 4 salkach katechetycznych zostało założone centralne ogrzewanie. Jesienią tego roku nastąpiła w kościele przeróbka ołtarza w związku ze zmianami liturgicznymi. Dotychczasowy ołtarz z marmuru został odsunięty od ściany, aby można go było wykorzystać z obydwu stron. Natomiast przed świętami Bożego Narodzenia zostały umieszczone witraże w czterech oknach w prezbiterium, na których są umieszczone postacie czterech Ewangelistów. Wykonawcą ich był pan Józef Olszewski z Warszawy. Kolejne witraże pana Olszewskiego zostały umieszczone w lipcu 1971 r. w nawie w trzech oknach. Przedstawiają one fakty z życia Matki Bożej.

W 1974 r. zostały odnowione w Kościele Stacje Drogi Krzyżowej i poźłoczone prawdziwym złotem oraz umieszczone dwie gabloty na vota obok wielkiego ołtarza. Wybudowano specjalną szopę dla przechowywania drabiny strażackiej rozkładanej oraz salę specjalną dla młodzieży „oazowej”, aby miała się gdzie spotykać.

Prawdziwym wyzwaniem dla Ks. Proboszcza Wincentego Malinowskiego był punkt katechetyczny na Błotach. Najwyraźniej nie podobał się współmieszkaniec tego budynku, w którym się znajdował - Pani Alicji Hryć. Od jesieni 1971 r. dopuszczała się wielu dewastacji punktu katechetycznego. Wybijała szyby, wyłamywała okiennice, włamywała się, a w końcu skradła krzyż i porzuciła go w pobliskim lesie. Jako sprzątaczką ówczesnego Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Józefowie była osobą nietykalną. I chociaż wszystkie dowody świadczyły przeciwko niej, to milicja za każdym razem umarzała postępowanie. Kiedy Ks. proboszcz W. Malinowski odprawił w punkcie katechetycznym na Błotach 24 września 1972 r. mszę św. – Błotach z miejsca został zaproszony na rozmowę do przewodniczącego Powiatowego Prezydium Rady Narodowej w Otwocku. Ks. Malinowski wyjaśnił wówczas, że nie ma nigdzie przepisu zabraniającego odprawiania mszy św. i w konsekwencji dalej będzie msze św. odprawił. Zwrócił się do Kurii Metropolitalnej o pozwolenie na przechowywanie w punkcie katechetycznym Najświętszego Sakramentu. Kuria mu pozwolenia udzieliła i od 10

marca 1974 r. wierni z racji przechowywania Najświętszego Sakramentu mogli przystępować do komunii św. Kiedy jesienią 1974 r. wybudowano wiatę, natychmiast z inicjatywy Pani A. Hryć zjawiała się milicja. Sprawą zajęła się prokuratura, a ks. proboszcz otrzymał 500 zł kary, a pozostali współwłaściciele po 300 zł. Jednak mimo wielu trudności i przeciwności tworząca się na Błotach społeczność wiernych w końcu zwyciężyła. Owocem tego zwycięstwa było rozpoczęcie w roku 1981 budowy kościoła i utworzenie w roku następnym nowej parafii, której pierwszym proboszczem został Ks. Władysław Walczewski. Znałem go osobiście jako kapłana skromnego, wielkiej dobroci. Umiał się z każdym podzielić tym co miał. Mówił: „Jednego dnia otrzymuję od wiernych różne dary, a innego dzielę się z potrzebującymi”. Osobiście nie przywiązywał wagi do dóbr materialnych, nawet tych najbardziej potrzebnych.

W międzyczasie Ks. proboszcz Wincenty Malinowski osobiście obchodził dwa jubileusze: 30-lecia pracy w parafii M.B. Częstochowskiej w dniu 2 października 1977 r. oraz 50-lecia jego posługi kapłańskiej. Ta ostatnia uroczystość odbyła się w niedzielę 5 lutego 1978 r., na którą przyjechał Ks. Bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu wraz z księżmi - Ks. prof. J. Góralskim i Ks. prałatem Stanisławem Piotrowskim z Kalisza. Jubilat otrzymał łaskę z krzyżem i wieniec na głowę. Zostały odczytane listy z życzeniami, telegram od Ojca Świętego Pawła VI, od Jego Eminencji Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Księżę Biskupów: Czaplińskiego i Jeża oraz rektora ATK na Bielanach – ks. prof. dr J. Stępnia.

**KS. ZBIGNIEW GASZKOWSKI**

Zastąpił schorowanego Ks. Wincentego Malinowskiego w lipcu 1982 r. Ten ostatni zmarł 19 grudnia 1982 r. i spoczął na miejscowym cmentarzu grzebalnym.

Nowy Ks. proboszcz Zbigniew Gaszkowski utrzymał tradycję całorocznych wizyt duszpasterskich w parafii. Wprowadził Mszę św. Noworoczną o północy. W 1985 r. powiększył teren cmentarza grzebalnego.

Mimo ustanowienia dekretem Prymasa Polski z dnia 24 października 1982 r. w kolonii Błota duszpasterskiego ośrodka rektorskiego pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego i podziałem parafii – budynek kościoła p.w. Matki Bożej Częstochowskiej wciąż nie mógł pomieścić wszystkich wiernych. Nie pozostawało nic innego jak rozbudować kościół. Ks. proboszcz Zbigniew Gaszkowski, z pewnością nie bez trudu, ale pozatławił wszelkie formalności związane z rozbudową. W konsekwencji już w październiku 1984 r. rozpoczęto pierwsze prace ziemne. 17 listopada 1985 r. w zimowych już warunkach pogodowych Ks. Bp Jerzy Modzelewski poświęcił kamień węgielny pod rozbudowę świątyni. Na pierwsze efekty rozbudowy nie trzeba było długo czekać, bo już 24 grudnia 1985 r. do użytku wiernych został oddany dolny kościół, w którym w święta Bożego Narodzenia o północy została odprawiona pierwsza msza św. – pasterka. Z tego co pamiętam, warunki w dolnym kościele były początkowo bardzo trudne. Przejście ze starego do nowego kościoła i rozbiórka ołtarza w starym kościele zostało wykonane chyba w sierpniu 1986 r. Górny kościół został oddany do użytku wiernych prawdopodobnie na święta Bożego Narodzenia 1989 r. W nowej części świątyni były już wstawione okna oraz drzwi zewnętrzne, wykonane otynkowanie ścian, a na podłodze położona posadzka. W lutym 1992 r. zakończono prace związane z ogrzewaniem świątyni.

**KS. LUDWIK ANTOLAK**

Obowiązki w parafii zaczął oficjalnie pełnić od 17 lipca 1994 r. W tym też dniu nastąpił kolejny podział parafii. W Michalinie przy ul. Dobrej została utworzona nowa parafia p.w. św. Jana Chrzyciela.

Pełen zapału i energii, nowo nominowany ks. prob. Ludwik Antolak ostro zabrał się do pracy. Najpierw zajął się naprawami dachów. Następnie w ciągu dwóch lat wybudował nowy dom parafialny. Wkrótce wszystkie pomieszczenia nowej plebanii zostały zagospodarowane. Jedno z nich oddano do użytku dla parafialnej „Scholi” ruchu „Światło-Życie” i spotkań oazowych. W dolnych pomieszczeniach powstała świetlica Stowarzyszenia Forum Chrześcijańskiego, a w roku 1999 siłownia.

Najwięcej inwestycji ks. proboszcz Ludwik Antolak przeprowadził w samej świątyni. Z górnej części świątyni należało jednak usunąć obrazy, które już się wysłużyły. W ich miejscu pojawiły się inne, piękniejsze, namalowane przez wybitnego artystę z Częstochowy – Witolda Bulika.

Największe inwestycje w budynku kościoła parafialnego zostały dokonane w pierwszych latach XXI w. Należało wymienić podłogę, gdyż posadzka z lastryko nie pasowała do nowego wystroju świątyni. W tym celu w roku 2003 sprowadzono płyty granitowe, pochodzące z kamieniołomów znajdujących się w okolicach Weroni. Ułożono warstwę posadzki, kładąc ją na dotychczas istniejące podłoże. Na Boże Narodzenie prezbiterium z nową posadzką zostało oddane do ponownego użytku, a przy nowym ołtarzu odprawiono pasterkę. W międzyczasie wymieniono w kościele ławki i konfesjonały. W styczniu 2004 r. w prezbiterium zainstalowano stalle. Na przełomie lutego i marca 2004 r. odrestaurowano obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który wrócił na swoje centralne miejsce. W kwietniu 2004 r. w prezbiterium zostały zainstalowane dwa zbioły, wykonane przez słynnego, józefowskiego rzeźbiarza – Zbigniewa Gosa. Świątynia została pomalowana na piękny jasnożółty kolor, co ostatecznie pozwoliło zminimalizować wszelkie różnice w wyglądzie między budynkiem starej i nowej części kościoła.

Wielką inwestycją było kupno ziemi w celu powiększenia cmentarza – 7523 m<sup>2</sup>.

Ks. Proboszcz Ludwik Antolak miał jeszcze wiele pomysłów gospodarczych w przyszłości, ale coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Odszedł do wieczności 26 grudnia 2006 r.

#### **KS. KAZIMIERZ GNIEDZIEJKO**

Mianowany 9 stycznia 2007 r. Zamieszkał na plebanii w Józefowie 22 stycznia 2007 r., a oficjalnie obowiązki proboszcza zaczął pełnić od niedzieli 28 stycznia 2007 r.

Jedną z pierwszych inicjatyw nowego Ks. proboszcza było utworzenie w dniu 23 marca 2007 r. parafialnej strony internetowej. Ks. Kazimierz Gniedziejko dokonał ponadto inwentaryzacji cmentarza z dokładnym podziałem na sektory. Wkrótce została wydana specjalna książka na ten temat.

Na przełomie 2008 i 2009 r. wybudowano parkingi przy plebanii i kościele oraz położono liczne wewnętrzne chodniki. Wiosną 2009 r. wykonano ogród wokół plebanii i częściowo przy kościele poprzez bardzo liczne nasadzenia.

30 sierpnia 2009 r. po sumie odpustowej po raz pierwszy od niepamiętnych czasów rozpoczął się festyn, który trwał niemal do późnych godzin wieczornych. Najpierw koncert orkiestry dętej z Sulejówka, a później występy innych zespołów muzycznych. Nie brakowało różnych atrakcji dla dzieci m.in. pompowanej zjeżdżalni. Można było skosztować znakomitej grochówki. Był konkurs ciast wypiekanych przez panie i panów. Co chwilę słyhać było wystrzały korków i kapiszonów, które jak co roku stanowiły rozrywkę męskiej części młodzieży.

7 sierpnia 2010 r. firma Kamińskich z Warszawy zakończyła remont generalny naszych zabytkowych (z 1925 r.) organów.

2 października 2010 r. został wykonany pomnik Sługi Bożego Jana Pawła II. Jest to pomnik z brązu, który nie poddaje się upływowi czasu.

17 października 2010 r. o godz. 13.00 bp Stanisław Kędziora odprawił w naszym kościele Mszę św. dziękczynną za beatyfikację Sługi Bożego błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Okolicznościową homilię wygłosił ks. prof. Jan Sochoń. Podczas mszy św. bp Stanisław Kędziora dokonał aktu uroczystej intronizacji relikwii naszego Błogosławionego Rodaka. Pobłogosławił również pomnik Sługi Bożego papieża Jana Pawła II, którego wykonanie było możliwe tylko dzięki ogromnej ofiarności naszych parafian i innych mieszkańców Józefowa i okolic. Pomnik ten został już umieszczony na stałe na przygotowanym miejscu przy naszej świątyni.

W kwietniu 2011 r. została rozebrana stara plebania.

13 listopada 2011 r. odsłonięto przy kościele tablicę pamiątkową poświęconą pamięci Polaków, którzy zostali zamordowani przez sowieckich zbrodniarzy m.in. w Katyniu w 1940 r. oraz pamięci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem w dniu 10 kwietnia 2010 r.

18 marca 2012 r. podczas mszy św. o godz. 13.00 ordynariusz naszej diecezji abp Henryk Hoser SAC dokonał poświęcenia przygotowywanych ostatnio kaplic: Miłosierdzia Bożego i Błogosławionego Jerzego Popiełuszki. W uroczystej Mszy św. uczestniczyła Pani Marianna Popiełuszko – mama błogosławionego Ks. Jerzego oraz cała jego bliższa i dalsza rodzina.

2 marca 2013 r. około godz. 12.00 do naszej parafii przybył Arcybiskup Henryk Hoser SAC, któremu towarzyszył gość z Afryki arcybiskup Cornelius Esua metropolita archidiecezji Bamenda w Kamerunie. Głównym celem wizyty arcybiskupa było poświęcenie przygotowanego wcześniej dolnego kościoła oraz udzielenie sakramentu bierzmowania młodzieży. Na poświęceniu dolnego kościoła był także obecny nasz były proboszcz ks. Zbigniew Gaszkowski.

15 grudnia 2013 r. o godz. 13.00 w naszym parafialnym kościele została odprawiona uroczysta Msza św., którą celebrował biskup nominat Rafał Markowski. Oprócz księży z naszej parafii we Mszy św. uczestniczyli także księża goście min. emerytowany ks. Gerard Jarecki, nasz parafianin ks. Przemysław Bieniecki. Na zakończenie Mszy św. biskup Rafał Markowski udzielał wszystkim zebranych uroczystego błogosławieństwa. Każdemu z osobna pochynając od księży i służby liturgicznej nakładał ręce na głowę.

19 marca 2014 r. Ks. Bp Marek Solarczyk dokonał aktu poświęcenia placu budowy Domu św. Józefa. Symboliczne wmurowanie kamienia węgielnego dokonało się w obliczu ledwo co rozkopanej ziemi, z której z półmroku wyłaniały się pierwsze elementy zbrojenia. W chwili obecnej Dom św. Józefa jest już w stanie surowym. Budynek ma nie tylko wybudowane ściany, ale także wykonany dach, wstawione okna i drzwi.

■ NORBERT PRZYBOROWSKI



FOT. ARCHIWUM PARAFII

# Małżeństwo –

Instytucja małżeństwa, które jest fundamentem rodziny, podstawowej komórki życia społecznego, od wieków jest przedmiotem szczególnej troski zarówno społeczności politycznej jak i religijnej.

**P**odstawowym wyrazem tej troski jest ustawodawstwo, zarówno państwowe, pochodzące wyłącznie od organu ustawodawczego, jak i kościelne, pochodzące przede wszystkim z prawa Bożego, a jedynie spisane przez ustawodawcę kościelnego w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 25 stycznia 1983 roku. Zostało to przypomniane przez Sobór Watykański II, który podkreślił, że „głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej” została „ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami”.

Definicja małżeństwa zawarta w Kodeksie Prawa Kanonicznego, która jest echem nauki Soboru Watykańskiego II na temat małżeństwa brzmi następująco: *Przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swojej natury ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa, podniesioną przez Chrystusa – pomiędzy ochrzczonymi – do godności sakramentu.*

Istotną zmianą w obowiązującym Kodeksie jest określenie małżeństwa terminem *przymierze*, który zastąpił używany w poprzednim Kodeksie termin *kontrakt*, mający wydźwięk ściśle prawniczy. Biblijny termin *przymierze* nawiązuje do przymierza zawartego między Bogiem a narodem wybranym. W Starym Testamencie przymierze to stanowiło model miłości między kobietą i mężczyzną. Źródłem tego przymierza jest miłość małżeńska, która prowadzi do dobrowolnego oddania się sobie.

Określenie *wspólnota całego życia* oznacza, że nie jest to jedynie wspólnota w dziedzinie życia intymnego, ale także we wszystkich innych dziedzi-

nach życia: społecznego, kulturowego, gospodarczego, duchowego.

Cele małżeństwa postawione są na jednej płaszczyźnie i są całkowicie równorzędne. Dobro małżonków polega na wzajemnym niesieniu sobie pomocy w każdej dziedzinie życia, integrowaniu wspólnoty małżeńskiej oraz rozwijaniu i doskonaleniu własnej osobowości. Jest to indywidualny cel małżeństwa, który polega na dążeniu do świętości. Zrodzenie i wychowanie potomstwa stanowi cel o wymiarze społecznym. Cel ten, co podkreślił Sobór Watykański II w konstytucji *Gaudium et spes*, stanowi „jakby szczytowe uwieńczenie” małżeństwa. Jednocześnie w tej samej konstytucji zaznaczono, że wspólnota małżeńska „zachowuje swoją wartość oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa”. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Kościół katolicki sprzeciwia się stosowaniu sztucznych środków antykoncepcyjnych na rzecz naturalnego planowania rodziny.

Ostatni element małżeństwa, godność sakramentalna tego związku oznacza, że pomiędzy ochrzczonymi nie może zaistnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem. Sakrament nie jest rzeczywistością dołączoną do małżeństwa, ale jest samym małżeństwem, gdy zawierają je chrześcijanie.

Uzupełnieniem definicji przedstawionej wyżej są dwa istotne przymioty małżeństwa: jedność i nierozzerwalność, pochodzące z prawa Bożego. Jedność oznacza monogamiczność i wierność, małżeństwo może być zawarte między jednym mężczyzną i jed-



# według prawa kościelnego

ną kobietą. Nerozerwalność oznacza, że związek ten może być rozerwany jedynie przez śmierć jednego z małżonków, co potwierdza fragment Pisma Świętego z Ewangelii św. Mateusza, gdzie czytamy „Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela”.

Przyczyną sprawczą, a więc czynnikiem konstytuującym związek małżeński jest wewnętrzny akt woli, zwany zgodą małżeńską, wyrażony na zewnątrz, poprzez który nupturienti wzajemnie oddają i przyjmują siebie w celu ustanowienia małżeństwa. Oznacza to, że przedmiotem zgody małżeńskiej jest kompleks praw i obowiązków właściwych małżeństwu, który polega na utworzeniu szczególnej relacji międzypersonalnej. Zatem prawo to należy wiązać z seksualnością, która będąc właściwością natury ludzkiej, stanowi podstawowy wymiar ludzki. Należy jednak podkreślić, że współżycie intymne nie wyczerpuje seksualności małżeńskiej. Jak powiedział Jan Paweł II „całkowity dar z ciała byłby zakłamaniem, jeśli nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swoim wymiarze doczesnym”. Wzajemne przekazanie i przyjęcie przez małżonków własnej seksualności oznacza prawo do otrzymania konkretnych aspektów tej seksualności. Są to trzy aspekty: aspekt wyłączności, aspekt prokreatywności oraz aspekt dożgonności.

Mówiąc o zgodzie małżeńskiej nie sposób nie powiedzieć o zdolności i niezdolności do powzięcia zgody małżeńskiej. Aby akt zgody małżeńskiej był możliwy u nupturientów musi występować zdolność naturalna, musi to być akt wolny w działaniu inteligencji i woli. Niezdolność konsensualna odnosi się do samej zgody małżeńskiej, a zatem punktem wyjścia jest samo małżeństwo, które należy wystarczająco znać, w sposób wolny go chcieć i wypełniać treść zgody małżeńskiej. Zatem za niezdolnych do zawarcia małżeństwa ustawodawca deklaruje osoby:

- pozbawione wystarczającego używania rozumu,
- mające poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych,
- będące niezdolnymi do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej.

Ważne zawarcie małżeństwa kanonicznego wymaga spełnienia przesłanek koniecznych do zawarcia małżeństwa. Poza odmiennością płci istnieją inne przesłanki, które obejmują trzy dziedziny: przeszkody małżeńskie, konsens małżeński oraz formę zawarcia małżeństwa. Niespełnienie którejkolwiek z tych przesłanek skutkuje nieważnością małżeństwa, a zatem oznacza, że małżeństwo nie zaistniało.

Pierwszą grupę przesłanek koniecznych stanowią przeszkody małżeńskie, oznacza to że nupturienti muszą być od nich wolni. Ustanowienie przez prawodawcę przeszkód małżeńskich ma na celu ochronę dobra wspólnoty, dobro kontrahentów, jak również dobro małżeństwa jako instytucji. Kodeks wymienia następujący katalog przeszkód małżeńskich:

- nieosiągnięcie wieku uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego;
- impotencja, czyli niemoc płciowa;
- pozostawanie w związku małżeńskim;
- różnica religii;
- święcenia;
- wieczysty ślub czystości złożony w instytucje zakonnym;
- uprowadzenie kobiety przez mężczyznę z zamiarem zawarcia z nią związku małżeńskiego;
- małżonkobójstwo;
- pokrewieństwo;
- powinowactwo;
- przyzwoitość publiczna;

Dругa grupa przesłanek dotyczy zgody małżeńskiej. Poza trzema formami niezdolności wymienionymi wyżej, należy pamiętać także o wadach zgody, od których nupturienti muszą być wolni. Kodeks Prawa Kanonicznego wymienia następujące wady zgody małżeńskiej:

- brak wystarczającej wiedzy o małżeństwie;
- błąd co do tożsamości osoby lub co do przymiotu osoby;
- błąd co do przymiotu osoby spowodowany podstępem;
- błąd co do jedności, nerozerwalności lub godności sakramentalnej małżeństwa;
- symulacja zgody małżeńskiej;
- zgoda małżeńska wyrażona pod warunkiem;
- zgoda małżeńska wyrażona pod wpływem groźby.

Trzecia grupa przesłanek związana jest z zachowaniem formy kanonicznej zawarcia małżeństwa. W prawie kanonicznym znane są dwie formy zawarcia małżeństwa: zwyczajna i nadzwyczajna.

Pierwsza obowiązuje w okolicznościach zwykłych, druga w sytuacjach wyjątkowych, gdy forma zwyczajna nie może być zachowana i jest możliwa do zastosowania w przypadku szczególnych trudności w dostępie do osoby uprawnionej do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, gdy istnieje niebezpieczeństwo śmierci jednej ze stron, a także poza niebezpieczeństwem śmierci, gdy sytuacja braku dostępu do osoby uprawnionej miałaby trwać dłużej niż miesiąc. W przypadku zawierania małżeństwa w formie nadzwyczajnej wystarczy wyrażenie zgody małżeńskiej przez nupturientów w obecności dwóch świadków, nie jest konieczna obecność duchownego.

Jak zostało podkreślone wyżej małżeństwo to sakrament nerozerwalny, zatem Kościół katolicki nie uznaje rozwodów. Jednak w określonych przez prawo kanoniczne sytuacjach można starać się o stwierdzenie nieważności małżeństwa lub o dyspensę od małżeństwa ważnie zawartego, a nie dopełnionego.

Nieważność małżeństwa stwierdza kompetentny trybunał kościelny na podstawie przedstawionych dowodów, a okoliczność na podstawie, której uznano małżeństwo za zawarte nieważnie musiała istnieć w chwili zawierania małżeństwa. Nieważność małżeństwa można stwierdzić, gdy zachodziła którakolwiek z przeszkód zrywających, wymienionych wyżej, gdy nupturienti nie uzyskali dyspensy odpowiedniej władzy od tej przeszkody, w przypadku wad zgody małżeńskiej, a także gdy nie została zachowana forma kanoniczna zgody małżeńskiej.

Wspomniana wcześniej dyspensa daje możliwość zwolnienia z obowiązków małżeńskich, a także często zawarcia związku małżeńskiego z inną osobą, gdy małżeństwo zostało ważnie zawarte, lecz niedopełnione, a zatem gdy małżonkowie po zawarciu małżeństwa nie dokonali aktu małżeńskiego. Takie małżeństwo *może być dla słusznej przyczyny rozwiązane przez Biskupa Rzymskiego*.

■ NATALIA SMOLIŃSKA

W każdą niedzielę wypowiadamy słowa wiary: „oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie”. Przy okazji uroczystości Wszystkich Świętych i wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych warto zadać sobie pytanie: czy rzeczywiście wierzymy w zmartwychwstanie ciała?

**P**an Bóg obdarzył nas nieskończenie długim życiem. Co prawda jego ziemski czas odbywa się w czasie skończonym, ale jak słyszymy w czasie pogrzebów „życie Twoich wiernych Panie zmienia się, ale się nie kończy”. Ze względu na nieśmiertelną duszę nasze życie nie kończy się nigdy. Wszyscy też wierni, zarówno ci żyjący na ziemi jak i zmarli przebywający w Czystcu i w Niebie, tworzą Kościół i mogą modlić się za siebie nawzajem (co nazywane jest obcowaniem lub komunią świętą). Z tym porządkiem rzeczy jesteśmy w miarę oswojeni. Świadomość faktu, że dusza nie umiera, pomaga pogodzić się ze śmiercią bliskiej osoby, ułatwia przeżycie jej odejścia z tego świata. I choć często trywializujemy nasze podejście do nieśmiertelności (np. tłumacząc sobie, że śmierć od razu oznacza pójdzie do Nieba) i choć wciąż zbyt rzadko modlimy się za dusze cierpiące w Czystcu, pojmujemy, że łączność duchowa ze zmarłymi nie zostaje przerwana przez śmierć. Nie kwestionujemy też nauki Kościoła, która głosi, że po śmierci każdego czeka sąd szczegółowy z jego życia, wiary i miłości, a w jego wyniku dusza trafia do Nieba, Czysta (który oznacza pewność Nieba po okresie oczyszczenia) lub na wieczne potępienie. Ale jeśli chodzi o zmartwychwstanie ciała, na ogół ani nasza wiedza na ten temat ani wiara nie są już tak ugruntowane.

Jezus stał się człowiekiem i przeżył swoje ziemskie życie tak, aby dać nam wzór, jak i my powinniśmy je przeżywać. Wołał „Ojczy nasz” i nam również przykazał tak się modlić. Wzywał do nawrócenia i uzdrawiał w imię Boże i ludziom również przykazał tak czynić. Odpuszczał grzechy i ustanowił apostołów i ich następców, kapłanów, pośrednikami w odpuszczaniu grzechów. Skoro zatem w obecności uczniów przemienił się na Górze Tabor, dał nam nadzieję przemienienia naszych ciał przy końcu świata. Wreszcie umarł i zmartwychwstał, obiecując: „To bowiem jest wołanie Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6,40). Dlatego zmartwychwstanie Jezusa stanowi fundament pewności tego, że my również zmartwychwstaniami na końcu czasów. Zmartwychwstanie ciała dotyczyć będzie wszystkich zmarłych: „ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia.” (J 5,29).

Największy chyba problem, jaki napotyka wiara w zmartwychwstanie ciała to kwestie praktyczne – jak ciała, które z prochu powstały i w proch się po śmierci obracają mają powstać z grobów? Szukając odpowiedzi na to pytanie znów należy popatrzeć na Jezusa. On po swoim zmartwychwstaniu ukazał się uczniom w swoim ciele, które znali, które nosiło ślady gwoździ i włóczni: „Popatrzcie na moje ręce i nogi: to ja jestem” (Łk 24,39). Nie oznaczało to jednak Jego powrotu do ziemskiego życia. Przemieniony Chrystus na Górze Tabor również wskazuje na to, że ciała ziemskie będą przekształcone w „ciała duchowe”, w „ciała chwalebne”. Jednak tajemnicą



Boga pozostaje, jak dokładnie będą one wyglądać. Skoro jednak uczniowie rozpoznali po zmartwychwstaniu Chrystusa, najprawdopodobniej my również będziemy mogli rozpoznać przemienione ciała tych, których znaleźliśmy. Wskrzeszenie ciał umarłych w ich uwielbionej, duchowej formie dotyczyć będzie wszystkich: zmarłych niedawno i nieżyjących od wieków, pochowanych w pięknych grobowcach i spoczywających w zbiorowych mogiłach, ciał pochowanych tradycyjnie, skremowanych i ciałek nienarodzonych dzieci potraktowanych jak medyczne odpady, tych, którzy żyją w ludzkiej pamięci i tych, którzy zostali zapomniani. Każdy otrzyma swoje ciało, lecz uwielbione i przemienione w czasie, gdy nastanie nowa ziemia i nowe niebo (Ap 21,1).

O zmartwychwstaniu ciał tak naucza nas św. Paweł:

„Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś innym. Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb. Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne – ziemskich. Inny jest blask słońca, a inny – księżycy i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej. Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie powstanie też ciało niebieskie. Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający. Nie było jednak wpieryw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego. Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiągnąć królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność.” (1 Kor 15, 35-53).

Każdy z nas powinien mieć nadzieję przyszłego zmartwychwstania, szanować godność ludzkiego ciała, dbać o miejsca pochówku zmarłych. Z pewnością i zdecydowaniem powinniśmy wyznawać: „wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. Amen”.

■ MAGDALENA BOGUSZ

Od początku września nowym wikariuszem w naszej parafii jest ksiądz Paweł Sołowiej. Do naszej parafii ksiądz Paweł przybył z parafii pod wezwaniem Apostołów Piotra i Pawła w Dębie Wielkie. W niedzielę możemy go spotkać podczas mszy o 10, a od poniedziałku do piątku najczęściej na drodze do józefowskiego gimnazjum, gdzie prowadzi lekcje religii.

# Kapłaństwo, to ciągłe odpowiadanie na nowe wyzwania

## ► Czy pamięta ksiądz, jakie hasło było napisane na księdza prymicyjnym obrazku?

Mój obrazek prymicyjny miał hasła: *Światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła*. To fragment z prologu Ewangelii według św. Jana.

## ► Skąd pomysł na takie wezwanie?

Motyw był wzięty, jako przestanie z myśli św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Bóg przez dobro, przez człowieka wdziera się w ciemność tego świata. Jest większy niż zło, ludzki grzech, złośliwość.

## ► Taka myśl zostaje zazwyczaj na lata, a od tamtej pory minęło już 18 lat. Czym dla księdza jest sakrament kapłaństwa?

W moim przekonaniu sakrament kapłaństwa chociaż jest już znany, wymaga dorastania, dojrzewania ludzkiego i ważna jest tutaj więź z Chrystusem, w bliskości którego ciągle się przebywa, a także w posłudze dla ludzi. W swojej istocie kapłaństwo jest pośrednictwem, żeby łaska Chrystusa dotarła do ludzi. Wielu mądrzejszych ode mnie daje świadectwo o tym, że kapłaństwo jest czymś szczególnym i wielkim dla człowieka i dlatego podzielał to zdanie i widzę potrzebę ciągłego dorastania do tego daru.

## ► Poprzednia parafia księdza to Dęba Wielkie. Na czym skupiała się księdza posługa w tej parafii?

Bardzo wiele czasu poświęcałem na pracę z młodzieżą i dziećmi. Dużo radości i wielkiej satysfakcji przysparzała mi edukacja przygotowująca do pierwszej komunii świętej oraz współpraca z rodzicami.

## ► Jedną z grup parafialnych, którymi ksiądz się u nas opiekuje są ministranci. We wrześniu miała miejsce diecezjalny zlot służby liturgicznej, który miał miejsce w Seminarium. Czy możemy poznać najbliższe plany dla służby liturgicznej?

W ramach tego wyjazdu była również schola młodsza i Bielanki, bo dobrze jest jak służba liturgiczna się integruje. Dzieci i młodzież poznały naocznie biografię błogosławionego księdza Jerzego przez nawiedzenie grobu, kościoła oraz zwiedzanie muzeum w kościele świętego Stanisława Kostki. Łącząc przyjemne z pożytecznym mogliśmy też zaspokoić głód w *fasfoodzie*. A plany? Nigdy ich nie zdradzam, bo nie ma efektu niespodzianki.

## ► W niedzielę odprawia ksiądz msze o 10:00, które w naszej parafii kierowane są szczególnie do młodzieży. Czy ma ksiądz jakiś patent na dotarcie ze Słowem Bożym do młodych osób?

Młodzież dla mnie to osoby do 40-tki, więc najważniejsze jest żeby była jakaś forma tęsknoty, pragnienia, poszukiwania Boga. Jeśli jest otwartość ze strony czynnych uczestników liturgii, to ja jako ksiądz – narzędzie mam szansę przekazać jakieś myśli, które pomogą przybliżyć się do Boga. A jestem przeschęśliwy jeśli ktoś przez moje posługiwanie zrobi krok, bądź więcej by doświadczyć Boga. Czy w ogóle jest recepta na porwanie bardzo młodych ludzi, tego nie wiem.

## ► Oprócz tego prowadzi ksiądz lekcje religii w józefowskim Gimnazjum, kręgi małżeńskie domowego kościoła, asystuje bielankom, chórkowi dziecięcemu, opiekuje się kołem różańcowym rodziców i dzieci oraz kursami przedmażeńskimi. Trochę tego jest...

Tak, jak widać trzeba być wszechstronnym...

## ► Mam nadzieję, że pomimo wielu obowiązków, znajduje ksiądz krótką chwilę na odpoczynek. Jak najczęściej spędza ksiądz wolny czas?

Niestety, nie mogę poświęcić się mojej pasji czyli oglądaniu sztuk teatralnych, więc pozostaje lektura książek i spotkania z przyjaciółmi.

## ► A co ostatnio ksiądz oglądał?

Niestety nie na żywo, bo to był teatr telewizji i sztuka z niezapomnianą rolą Anny Senniuk w „Moralność Pani Dulskiej”, która swoją premierę na szklanym ekranie miała w 1992 roku.

## ► A ostatnio przeczytana książka?

To był życiorys Ireny Sendlerowej opisany przez Annę Mieszkowską w książce „Dzieci Ireny Sendlerowej”. Moją ulubioną lekturą jest Lord Jim Josepha Conrada. Bardzo cenię twórczość Dostojewskiego, a z innych pozycji pisarzy rosyjskich szczególnie polecam „Zmartwychwstanie” Tołstoja. To książka, o której istnieniu wiele osób nie wie, a warta przeczytania.

## ► Dziękuję księdzu za rozmowę i życzę, aby obok codziennych obowiązków mógł znaleźć ksiądz jak najwięcej czasu na realizację swoich pasji!

■ Rozmawiał TOMASZ WIŚNIEWSKI

# Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych

Ustanowiony on został rezolucją ONZ, aby uczcić tych, którzy w wyniku wypadków zostają zabici lub odnoszą rany – rocznie w wyniku tych zdarzeń ginie ponad 1.200.000 osób, a wiele milionów zostaje rannych, okaleczonych na całe życie. Ale ofiary wypadków to nie tylko te osoby, które poniosły śmierć lub ucierpiały fizycznie, to także ci, którzy cierpią psychicznie na skutek tego co przydarzyło się ich bliskim na drogach. W nawiązaniu do zbliżającego się, tegorocznego „Dnia Pamięci” chciałbym podzielić się z państwem swoimi obserwacjami i refleksjami na temat tego co dzieje się na polskich drogach. Przedstawię bardzo krótki zarys tego co niebezpieczne, groźne i bardzo często tragiczne w skutkach.

To, że wypadków jest bardzo dużo (35385 w 2013 r.) to oczywiste, to że ofiar śmiertelnych i rannych jest bardzo dużo (ok. 3300 osób i ok. 43500 osób w 2013 r.) to też oczywiste, natomiast nie bardzo oczywiste dla wielu jest to dlaczego tak się dzieje.

Oto kilka powodów i przyczyn, które do tego doprowadzają:

- niezajomość przepisów ruchu drogowego; ta niezajomość jest tak ogromna wśród uczestników ruchu, że aż to przeraża,
- lekceważenie przepisów i znaków drogowych; czyli nawet jeżeli znamy jakieś przepisy, znaki, to się do nich nie stosujemy, postępujemy jak nam wygodnie,
- brawura, przecenianie własnych umiejętności i możliwości, popisywanie się przed innymi; przekraczanie dopuszczalnych prędkości, brak umiejętności zastosowania prędkości bezpiecznych, nie respektowanie praw innych,
- nieprawidłowa ocena sytuacji na drodze; często kończy się to wyjechaniem przed innego uczestnika ruchu lub wjechaniem w niego,
- nieuprzejmość (!); przykładów aż nadto,
- małe kary za wykroczenia i przestępstwa drogowe.

Wszyscy jesteśmy uczestnikami ruchu drogowego – kierujący, pieszy jak również pasażer czyli osoba przebywająca w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze. Każdy z uczestników ruchu może być winny wystąpienia jakiejś groźnej sytuacji. W tym miejscu zacytuję państwu bardzo ważny artykuł z Ustawy – prawo o ruchu drogowym, który dokładnie opisuje obowiązki osób przebywających na drogach.

Od 2005 roku w trzecią niedzielę listopada obchodzimy „Światowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych”.



Art. 3 pkt. 1 – „Uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie.”

Chciałbym zwrócić uwagę na ostatnie zdanie, z którego wynika, że winny jest także ten kto nie wykonał jakiejś czynności, która mogłaby uchronić nas i innych od zaistnienia sytuacji niebezpiecznej. Czyli na dość długiej liście przewinień, wykroczeń jest również zaniechanie. Mamy możliwość np. zmniejszenia prędkości, zwrócenia większej uwagi na drogę, wykonania jakiegось manewru, a tego nie zrobimy to także jesteśmy winni.

Ważną czynnością wykonywaną przez uczestnika ruchu jest przewidywanie, a właściwie obserwacja i przewidywanie. Na drodze powinniśmy być skupieni na tym co się dzieje, musimy oceniać sytuację na bieżąco i przewidywać co się może wydarzyć. Im więcej widzimy, im więcej zbierzemy danych o sytuacji na drodze tym łatwiej nam będzie ocenić co się dzieje, przewidzieć ewentualny rozwój wydarzeń i wybrać najlepszy sposób zapobieżenia nieprawidłowemu rozwojowi tych wydarzeń.

Chciałbym się odnieść również do prędkości dopuszczalnych i prędkości bezpiecznych.

Pierwsze z nich wynikają z przepisów lub znaków drogowych, drugie z okoliczności w których się znajdujemy.

Dopuszczalna prędkość (wynikająca z przepisów) zależy od obszaru, na którym jesteśmy, rodzaju drogi, po której jedziemy – poza obszarem zabudowanym i pojazdu którym kierujemy (proponuję to sobie przypomnieć).

Prędkość bezpieczna ustalana jest przez kierującego – jest ona równa, mniejsza od prędkości dopuszczalnej, a uzależniona od nawierzchni i ukształtowania drogi, wykonywanych manewrów, warunków atmosferycznych, ruchu na drodze, samopoczucia kierującego. Pamiętajmy, że mniejsza prędkość, z którą podchodzimy do manewru daje nam więcej czasu na obserwację i reakcję /czyli łatwiej nam ocenić moment wykonania danego ruchu, utrzymać tor jazdy, łatwiej zastosować korektę jeżeli będzie potrzebna, zatem jest bezpieczniej. Mniejsza prędkość w przypadku gwałtownego hamowania daje nam krótszą drogę zatrzymania i szansę na uniknięcie kolizji.

Ważnym czynnikiem dla bezpieczeństwa na drodze jest ocena prędkości własnej i innych uczestników ruchu, jak również odległości dzielącej nas i inne obiekty znajdujące się na drodze.

Postarajcie się Drodzy Czytelnicy skorzystać z tych kilku rad i zastosować się do nich, a będzie mniej tych niebezpiecznych i groźnych w skutkach zdarzeń, aby ten dzień nie był dniem pamięci o Was lub o ofiarach wypadków przez Was spowodowanych.

■ PIOTR PAWEŁ SMOLIŃSKI  
Instruktor nauki jazdy

Chciałbym się z Państwem podzielić swoim świadectwem odnośnie honorowego krwiodawstwa. Od kiedy pamiętam moi rodzice regularnie oddawali krew. Mój tata od 1999 r. organizuje przy naszej parafii dni krwiodawstwa. Jest to jedyna taka akcja w Józefowie. Dla mnie oczywiście było to, że kiedy stanę się pełnoletnia również zostanę krwiodawcą. Nie mogłam się doczekać swojej 18-stki głównie z tej przyczyny. Może to banalne, ale nigdy nie zapomnę dumy, która mnie rozpierała, kiedy po pierwszym oddaniu krwi dostałam pudełko z czekoladami, na którym było napisane: „Twoja krew uratowała mi życie. Dziękuję”.



# Czy to tylko moda na witaminę D?

**P**ogoda na początku jesieni pozwala nam jeszcze zwrócić twarz ku słońcu i złapać ciepłe promienie. Gdy na skórę padnie trochę promieni słonecznych to zaraz rusza produkcja witaminy D, której tak nam potrzeba. Szkoda, że nie da się jej wyprodukować latem na zapas tak, aby zapewnić prawidłowy jej poziom we krwi przez cały rok. Codzienne kąpiele słoneczne w naszej szerokości geograficznej są niemożliwe. A latem wystarczy wystawić na słońce twarz, ręce i nogi na około 15 minut, aby pod wpływem promieni słonecznych produkowała się w organizmie witamina D. Gorzej jest w miesiącach jesienno-zimowo-wiosennych. Wtedy to słońca jest za mało, a i my z powodu chłodu nie chodzimy w krótkich rękawach, a więc powierzchnia, na którą pada słońce jest niewielka i niewystarczająca do odpowiedniej produkcji witaminy D. Co wtedy? Wtedy powinno się ją suplementować, czyli podawać w preparatach. Ile witaminy powinno się podawać? To zależy – komu, w jakim wieku i czy jest w grupie ryzyka deficytu witaminy D lub wręcz ma stwierdzony niedobór witaminy D.

Ogólnie mówiąc u osób dorosłych zdrowych, aktualne standardy medyczne zalecają stosowanie dziennie od 800–2000 j.m. (jednostek międzynarodowych) witaminy D przez cały rok lub od września do kwietnia jeśli latem jest zapewniona odpowiednia ekspozycja na słońce. W przypadku osób zdrowych dorosłych, ale otyłych zalecana dawka codzienna to 1600–4000 j.m. U dzieci zdrowych zalecane dawki dziennie zależą od wieku i tak: w 0–6 miesiącu życia zaleca się 400 j.m., w 6–12 miesiącu 400–600 j.m., w 1–18 roku życia 600–1000 j.m. W przypadku stwierdzonego niedoboru – podaje się jeszcze więcej, wg zaleceń lekarza. Ważne jest również, że nie wszyscy mogą przyjmować witaminę D. Osoby chore, zwłaszcza na nadczynność przytarczyc czy wapnicę nerek nie mogą bez konsultacji z lekarzem przyjmować witaminy D.

Ocenia się, że w Polsce między 20–50% osób ma duży niedobór tej witaminy. To bardzo dużo! Ideałem byłoby gdyby można było oznaczyć witaminę D, a następnie stosować dawkę witaminy D według wyniku, czyli podawać dawkę profilaktyczną wszystkim zdrowym, a dawkę leczniczą wszystkim z niedoborami. Niestety badanie jest ogólnodostępne, ale tylko w ramach badań płatnych, bo praktycznie każde laboratorium wykona oznaczenie witaminy D z krwi. Jednak lekarz podstawowej opieki zdrowotnej nie może dać

skierowania na to badanie. Warto jednak choć raz sprawdzić poziom witaminy D we krwi. Pisząc: oznaczenie witaminy D, stosując skrót myślowy i język „niemedyczny”, gdyż dokładnie badanie w kierunku oceny niedoboru witaminy D nazywa się: 25(OH)D. Poziom optymalny wynosi: 30–100 ng/ml i przy tym poziomie należy stosować dawki profilaktyczne witaminy D. Natomiast poziom <20 ng/ml – wskazuje na ciężki deficyt witaminy D i konieczność leczenia dawkami terapeutycznymi.

## Czy warto stosować witaminę D? Czy to tylko moda w medycynie?

Popularność witaminy D wzrosła znacznie gdy odkrywano kolejne mechanizmy jej działania w organizmie. Stwierdzono, że brak tej witaminy towarzyszy wielu chorobom i to nie tylko tym związanym z kośćmi (krzywicą czy osteoporozą), z którymi ją kojarzymy najbardziej. Wykryto jej niedobory u osób chorujących na 7 nowotworów, cukrzycę, nadciśnienie tętnicze, częste infekcje, choroby neurologiczne, choroby nerek, wątroby, otyłość, choroby jelit, psychiatryczne i autoimmunologiczne. Ciągłe odkrywa się nowe punkty uchwytu działania witaminy D w ludzkim ciele. Stwierdzono, że praktycznie każda komórka ma dla niej receptor. Wręcz mówi się, że witamina D jest hormonowitaminą – tak wiele od niej zależy.

■ Lek. med. EWA ZAPAŁA



## Krew jest stale potrzebna

Dodam jeszcze, że ze wszystkich moich rówieśników, ja jako jedyna zaczęłam oddawać krew. U nich w domach nikt tego nie robił, więc oni również nie. Każdy słyszał, że krwi jest stale potrzeba, że to najcenniejszy lek, że nie da się jej sztucznie wyprodukować, a pomimo to nikt sam z siebie nie zaczął tego robić. Nikt poza mną nie dostał żywego przykładu z domu. Ja oddawaniem krwi „zaraziłam” też swojego męża i część znajomych. Do dziś oddałam ponad 8 litrów krwi i dostałam odznakę Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi.

Jeśli chcemy aby w przyszłości nasze dzieci chciały i umiały dzielić się kawałkiem siebie, to sami musimy ich tego nauczyć. Jeśli dzieci widzą, że rodzice oddają krew i potrafią czerpać z tego satysfakcję i radość, to jestem pewna, że w przyszłości również zaczną to robić. Mój synek ma nieco ponad roczek, a już był ze mną i mężem na oddawaniu krwi i będzie z nami również na następnym dniu krwiodawstwa, który odbędzie się 9 listopada w stacji Caritas przy naszej parafii w godzinach 9:00–13:00. Jako współorganizator zwracam się do wszystkich zdrowych

parafian w wieku 18–60 lat o udział w niej. Mamy w naszej parafii możliwość spełnienia dobrego uczynku, który można ofiarować w swojej, prywatnej intencji. Krew jest stale potrzeba i każda jej ilość jest cennym lekiem. Oddana przez nas krew będzie spożytkowana w szpitalach województwa mazowieckiego. Podczas ostatniej akcji, która odbyła się 2 sierpnia krew oddało 27 osób, jestem pewna, że teraz może być nas jeszcze więcej. Dajmy dobry przykład i spotkajmy się na dniu krwiodawstwa.

■ KINGA BŁASZCZYK

# im. św. Jana Pawła II w Święto Niepodległości

## Uroczystość otwarcia Skweru

### I Część Uroczystości

godz. 10:45 – zebranie się Pocztów Sztandarowych (przed kościołem p.w. M.B. Częstochowskiej)

godz. 10:55 – złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstania Warszawskiego

godz. 11:00 – Msza św. w Intencji Ojczyzny pod przewodnictwem Biskupa Pomocniczego Diecezji Warszawsko-Praskiej ks. dr Marka Solarczyka

### II Część Uroczystości

godz. 12:30 – Odświeżenie tablicy i oficjalne otwarcie Skweru im. św. Jana Pawła II

godz. 12:45 – Inscenizacja plenerowa „Twoje Miejsce na Ziemi...” w wykonaniu uczniów Gimnazjum Nr 1 w Józefowie (Skwer im. św. Jana Pawła II)

godz. 13:15 – Bieg Niepodległości (Start i Meta przy ul. Polnej)

### III Część Uroczystości

godz. 17:00 – Uruchomienie fontanny i iluminacji (Skwer im. św. Jana Pawła II)

godz. 17:05 – Program okolicznościowy w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej O.S.P. JONIEC pod batutą Cezarego Celiana

godz. 17:30 – Koncert „W Listopadowej Zadumie” (Miejski Ośrodek Kultury) w wykonaniu Artystów Teatru Wielkiego Opery Narodowej, Filharmonii Narodowej, Warszawskiej Opery Kameralnej, Teatru Muzycznego w Łodzi, Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego i Scen Warszawskich:

Bogumiła Dziel-Wawrowska – sopran

Joanna Zaniewicz – mezzosopran

Bogdan Kuźmiuk – tenor

Robert Szpręgiel – baryton

Małgorzata Piszek – fortepian

Tadeusz Melon – skrzypce

Krzysztof Tomaszewski – trąbka

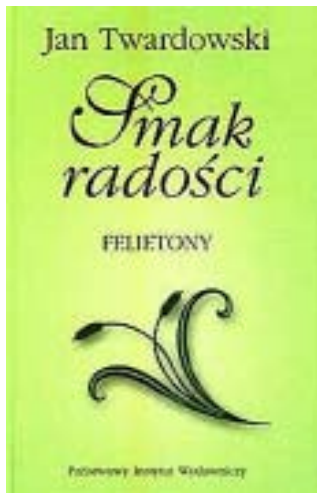
Dariusz Nowakowski – puzon

Krzysztof Szczotka – instrumenty perkusyjne

Ryszard Nowaczewski – scenariusz, reżyseria, prowadzenie



# NIE TYLKO DLA CIAŁA...



„O duszę trzeba tak dbać, jak o ciało. Dusza musi w nas dojrzewać. Zaczyna w nas maleć, jeżeli żyjemy nienawiścią, zazdrością, jeżeli mamy pretensje do kogoś. Zaczyna pięknieć, kiedy umiemy przebaczać, kochać naprawdę, to znaczy żyć nie tylko uczuciem, zakochaniem. Życzymy sobie stale zdrowia ciała, spróbujmy sobie życzyć urody naszej duszy.”

Powyższy cytat najlepiej oddaje treść i charakter felietonów księdza Jana Twardowskiego, drukowanych w czasopiśmie kobiecym „Uroda” (sic!) w latach 1998–2000. Kilkanaście lat temu doczekały się one osobnego wyboru. Książki tej jednak należy dziś szukać wyłącznie w bibliotekach lub antykwariatach. Nie znajdziemy jej, niestety, w księgarniach. Może dzięki Opatrzności doczekamy się w najbliższym czasie kolejnej edycji tej wartościowej antologii. A jest ona bez wątpienia potrzebna!

W zbiorze *Smak radości* świadomie zrezygnowano z kryterium chronologicznej kolejności tekstów. Zastąpił je (znacznie bardziej klarowny i atrakcyjny dla odbiorcy) podział tematyczny. Zmianie uległy też tytuły niektórych felietonów.

Rozważania Jana Twardowskiego to przede wszystkim lekarstwo dla duszy, uniwersalne prawdy o człowieku, świecie, miłości, tolerancji. W tych, z pozoru prostych spostrzeżeniach i uwagach kryje się głęboka mądrość. Twardowski w całej swojej twórczości udawał, że o sprawach fundamentalnych wcale nie trzeba mówić językiem teologów, filozofów etc. Wyznacznikiem prawdziwych mędrców jest umiejętność komunikowania skomplikowanych kwestii w zaskakująco prosty sposób. Kunsztowność stylu, wyszukane słowa, koncepty, erudycyjne aluzje są dla nich zbędne. Jan Twardowski był zatem autentycznym mędrce.

Felietony księdza Twardowskiego do złudzenia przypominają jego kazania. Jedno z nich miałem kiedyś przyjemność słyszeć na własne uszy. Przez całe swoje kapłańskie życie autor *Znaków ufności* konsekwentnie hołdował zasadzie, że homilia powinna być jak najbardziej krótka i przystępna. Nie należy męczyć i nudzić słuchacza. Kiluminutowy monolog jest wystarczający.

*Smak radości* to doskonałe vademecum dla wszystkich przytłoczonych pośpiechem, wszechobecnym szumem informacyjnym, wydawniczą nadprodukcją. To mikstura dla osób zagubionych w chaosie współczesnego świata, w ustawicznej pogoni za prestiżem, materialnym sukcesem. Felietony księdza Twardowskiego skutecznie porządkują aksjologiczny chaos, przywracają utraconą wiarę w moc prawdy i dobra.

■ ADAM TYSZKA

## „Jeszcze w zielone gramy...”

Książka **Zbigniewa Korby** „*Jeszcze w zielone gramy...*” to wybór tekstów z bloga autora, który jest byłym naczelnikiem Skautów Europy, ale jak sam lubi podkreślać przede wszystkim wierzącym mężem i ojcem oraz mocno praktykującym prawnikiem i społecznikiem. Pierwotnie blog był dodatkowym sposobem komunikacji z szefami harcerskimi, z czasem stał się miejscem dzielenia się refleksjami na tematy wychowania, patriotyzmu, kultury, mogącymi być interesującymi lub użytecznymi, w zamierzeniu przynajmniej, zarówno dla młodych ludzi, jak i tych bardziej dojrzałych w latach, lecz wciąż młodych duchem.

Książkę można kupić w księgarni „Zaczytanie”, naprzeciwko naszego kościoła.

Teksty z książki oraz nowe znajdują się na stronie: <http://zbigniewkorba.blogspot.com/>



# Koordinatorzy na start!



**M**imo iż do Światowych Dni Młodzieży został jeszcze rok i 9 miesięcy, organizatorzy nie próżnią. **11 października ruszył kurs Parafialnych Koordynatorów ŚDM** organizowany we współpracy z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. **Rozpoczął się on uroczystą Mszą Świętą** w pokamedulskim kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny **o godzinie 9.00**. Kurs ten jest przygotowaniem dla osób odpowiedzialnych za organizację prac wolontariuszy, przyjęcie gości, młodzi będą również pogłębiać swoją wiedzę na temat Światowych Dni Młodzieży pod czujnym okiem profesjonalistów z różnych dziedzin. Spotkania kursu Parafialnych Koordynatorów potrwać 3 miesiące i obejmować będą: wizyty osób, które wprowadzają ideę Światowych Dni Młodzieży, przygotowują ich do animacji spotkań formacyjnych oraz, dodatkowo, odbędą się lektoraty, których celem będzie nauka podstawowej komunikacji w języku obcym, innym niż angielski.

5 października, jeszcze przed rozpoczęciem Kursu Koordynatorów, Ksiądz Arcybiskup Henryk Hoser spotkał się z wolontariuszami zaangażowanymi w ŚDM w Krakowie. Jak twierdzi biskup warszawsko-praski to wolontariusze tworzą dom dla młodzieży z całego świata, więc: „Nie będziemy budować hoteli, internatów. Nie będziemy kupować floty samochodów, żeby ich wozić. Nie będziemy również budować dróg dojazdowych. Cała nasza inwestycja pójdzie w przygotowanie osobowe.” Ksiądz Arcybiskup uważa, że najważniejsze jest przygotowanie duchowe oraz organizacyjne,

według niego bardzo ważna jest determinacja, walka z przeciwnościami i wiara w sukces starań wolontariuszy i wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie Światowych Dni Młodzieży 2016.

Myślę, że w 2016 roku będziemy mogli się cieszyć ze wspaniale zorganizowanych spotkań kiedy każdy, wolontariusz, koordynator czy po prostu każdy człowiek wierzący, weźmie sobie do serca słowa papieża Benedykta XVI z 22 grudnia 2008 roku: „Światowe Dni Młodzieży nie ograniczają się do tego jednego tygodnia, w którym stają się widzialne dla świata. Prowadzi do nich długa droga zewnętrzna i wewnętrzna. Krzyż, któremu towarzyszy obraz Matki Pana, pielgrzymuje przez kraje. Wiara, na swój sposób, potrzebuje widzieć i dotykać. Spotkanie z krzyżem, którego się dotyka i który jest niekiedy wewnętrznym spotkaniem z Tym, który umarł za nas na krzyżu. Spotkanie z krzyżem budzi w młodych ludziach pamięć o tym Bogu, który zechciał stać się człowiekiem i z nami cierpieć. I widzimy Niewiastę, którą On nam dał za Matkę. Uroczyste dni są tylko zwieńczeniem długiej drogi, na której ludzie spotykają się ze sobą i razem idą na spotkanie z Chrystusem.

Podobnie jak długa droga poprzedza Światowe Dni Młodzieży, tak też po nich wyrusza się w dalszą drogę. Rodzą się przyjaźnie, skłaniające do innego stylu życia i umacniające od wewnątrz. Niepoślednim celem tych wielkich dni jest budzenie takich przyjaźni, dzięki czemu powstają w świecie oazy życia w wierze, będące jednocześnie oazami nadziei i czynnej miłości.”

■ WERONIKA ORNAT



# Don Alvaro

„Z beatyfikacji zapamiętam przede wszystkim ludzi...”  
powiedziała moja córka po powrocie z Madrytu,  
gdzie 27 września wzięliśmy całą rodziną  
udział w ceremonii beatyfikacji ukochanego  
don Alvaro del Portillo.



**N**owy błogosławiony, którego wspomnienie będziemy obchodzić 12 maja, urodził się w Madrycie, w mieście, w którym w 1928 roku, w święto Aniołów Stróżów powstało Opus Dei. 2 października tego roku, Św. Josemaria Escriva zobaczył Dzieło Boże – świeckich wszelkiego stanu i zawodu pragnących postawić Chrystusa na szczycie wszystkich ludzkich działań. Właśnie w Madrycie „miało miejsce wydarzenie, które ostatecznie wyznaczyło kierunek ... życia don Alvaro. Spotkanie ze św. Josemarią Escrivą, od którego nauczył się każdego dnia coraz bardziej zakochiwać się w Chrystusie.” (z listu papieża Franciszka do Prałata Opus Dei bp. Javiera Echevarrii, z okazji beat. Sługi Bożego Alvaro del Portillo)

Don Alvaro stał się bardzo szybko wiernym współpracownikiem Założyciela Opus Dei. Bardzo dojrzały, jak na swój wiek (25 lat), pracowity i hojny, stał się dla Św. Josemarii – Saxum – skałą, na której mógł się oprzeć w realizacji Bożych planów.

Po śmierci św. Josemarii, don Alvaro został jego następcą na czele Opus Dei i całe swoje życie kontynuował wiernie, to co św. Josemaria rozpoczął. Don Alvaro pozostawił b. jasny przykład świętości poszukiwanej w codzienności. Obciążony od początku wieloma zadaniami, zawsze znajdował czas dla osób, które spotykał. Bardzo przystępny, z prawdziwie ojcowskim sercem, potrafił zauważyć potrzeby innych i jednocześnie z naturalnością kierować ich ku Bogu.

Kto się wybrał do Madrytu? Wszyscy Ci, którzy zetknęli się z nim osobiście lub poprzez modlitwę z obrazka zawierającą prośbę o jego wstawiennictwo oraz ich krewni, przyjaciele, znajomi. Do Madrytu przyjechały rodziny z dziećmi z każdego niemal zakątka świata. Młodzi ludzie, chłopcy i dziewczęta, a także kapłani, siostry zakonne, biskupi i kardynałowie. Każda z tych osób „coś otrzymała” za pośrednictwem don Alvaro: pracę, pokój w rodzinie, zdrowie, pomoc przy budowie domu etc. Przede wszystkim jednak większość z tych osób zo-

stała osobiście poruszona jego przykładem, lojalnością i oddaniem, radością, dobrocią i spokojem, które płynęły z jednego źródła... Don Alvaro wypełniał Wolę Boga w swoim życiu całkowicie i z prostotą.

Czas spędzony w Madrycie na długo pozostanie w naszych sercach. To, co się wszystkim spotykanym tam osobom „rzuciło w oczy”, to atmosfera radości i spokoju w czasie uroczystości i potem na ulicach. Porządek i dobra organizacja pomogły wielu pielgrzymom pobożnie i bezpiecznie przeżyć te chwile. Pewien dziennikarz zagadnąwszy panią sprząającą teren po beatyfikacji usłyszał, że nie ma więcej niż zwykle pracy, bo bezpośrednio po uroczystości wolontariusze (ok. 3 tys. osób) wszystko posprząтали – więc jak powiedziała ta pani, pracuje się jak zawsze. Również policjanci zaskoczeni zostali spokojem i brakiem przepychanek w czasie zapełniania i opuszczania sektorów i powrotu do metra i autobusów (byli przygotowani, żeby w niektórych miejscach „robić mur”, podczas gdy w rzeczywistości mogli spokojnie obserwować przemierzający się radosny tłum).

Zapamiętam Madryt jako miasto pełne ludzi, którzy pracują dużo i potrafią zatrzymać się na ulicy z przyjaciółmi aby zjeść jakiś typowy tamtejszy przysmak i choć przez chwilę porozmawiać, pobyc z ludźmi.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny powód dla którego warto odwiedzić to miasto. Pośród uliczek i ulic Madrytu pozostały ślady świętości św. Josemarii Escrivy i bł. Alvaro del Portillo. W tym czasie można było spotkać, w różnych punktach miasta, grupy osób różnych narodowości, które łączyło to samo pragnienie, żeby choć przez chwilę побыć np. w kościele w którym św. Josemaria napisał książeczkę Różaniec Święty lub przejść ulicą, którą tak często chodził do chorych itd. Wszystkie te miejsca i wydarzenia opisane są dokładnie w najlepszej (jak dotąd) biografii Założyciela Opus Dei autorstwa Vazquez da Prada. Tam również przeczytamy o bł. Alvaro del Portillo. Są takie piękne słowa, które bł. Alvaro często powtarzał, szczególnie po wieczornym rachunku sumienia: dziękuję, przepraszam, pomagaj mi więcej. Każda osoba, niezależnie od wieku może je powtarzać każdego dnia.

(Z postacią nowego błogosławionego można zapoznać się na stronie [www.opusdei.pl](http://www.opusdei.pl); Założyciel Opus Dei t. I, II, III, A. Vazquez de Prada, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002; Salvador Bernal „Wspomnienie o biskupie Alvaro del Portillo Prałacie Opus Dei, Apostolicum; homilie i listy bł. Alvaro del Portillo „Ścieżki Świętości”, Polwen 2014)

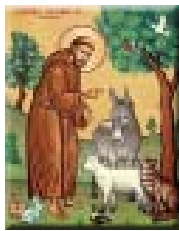
■ KATARZYNA WASZKIEWICZ



FOT. KATARZYNA WASZKIEWICZ

► **Zad. Podpisz wizerunki Świętych, a następnie połącz je kolorową kredką z określeniami, które najbardziej do nich pasują. Wyjaśnij dlaczego?**

Męczennik i sługa Maryi



Sekretarka Niepokalanej chorych



Stygmatyk i Mistrz sumień



Patron dzieci i młodzieży



Patronka Polski i królowa czynów miłosierdzia



Obrońca życia

Patron ekologów

Matka ubogich i cierpiących

► **Zad. Jak uważasz, jakimi cechami powinien odznaczać się Święty? Napisz je.**

.....  
 .....



2 listopada przeżywamy Dzień Zaduszny i wspominamy tych, którzy już zmarli. Modlimy się za nich podczas Mszy św., przy grobach na cmentarzu i w naszych domach. W ten sposób pomagamy im dostać się do nieba.

**Pomódl się za swoich najbliższych zmarłych.  
 (Możesz zapisać ich imiona.)**

+ .....

**Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.  
 Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.**



## STOPKA REDAKCYJNA

**WYDAWCA:**

Parafia p.w. Matki Bożej  
 Częstochowskiej w Józefowie  
 Nakład 1500 egz.

**ASYSTENT KOŚCIELNY:**

Ks. Kazimierz Gniedziejko

**REDAKCJA:**

Katarzyna Ruman,  
 Szymon Ruman (redaktor naczelny)

**WSPÓŁPRACUJĄ:**

Magdalena Bogusz  
 ss. Dominikanki Misjonarki

Adam Tyszka  
 Anna Krzyżowska  
 Zbigniew Korba  
 Weronika Ornat  
 Natalia Smolińska  
 Tomasz Wiśniewski  
 Lek. med. Ewa Zapała  
 Magdalena Mielcarek

**SKŁAD I ŁAMANIE:**

Studio Poligraficzne DIAMOND

**FOTO NA OKŁADCE:**

Archiwum ks. proboszcza

**KONTAKT DO REDAKCJI:**

jozefow.miesiecznik@gmail.com

# Festyn muzyczny...

FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ



FOT. FRANCISZEK GRZYWACZ

# Pielgrzymka na Kujawy

FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. ADAM TYSZKA



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

# Pogrzeb ks. Stanisława

Ś P  
ks. Stanisław  
Wawrzyniak  
37 lat kapłaństwa  
żył lat 61  
zm. 23.09.2014r.

FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI



FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI